dziś SPORTOWY24
- **Piłka nożna.** Zmarł Jacek Magiera, asystent selekcjonera reprezentacji Polski **str. 16**
- **Koszykówka.** Anvil Włocławek wygrywa w Krośnie i jest w grze o play off **str. 19**
- **Piłka nożna.** Rozmawiamy z Dariuszem Gęsiorem, legendą ekstraklasy **str. 17**

Express BYDGOSKI

Poniedziałek 13.04.2026 | Nr 85 (11273) Rok XXXVII | www.expressbydgoski.pl Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Ryszard Rynkowski skazany przez sąd, ale to nie koniec problemów artysty **str. 6**

FOT. POLKSA PRESS

W Polsce ponad 2,5 mln domów na „kopciuchy”, a jak w Bydgoszczy? **str. 5**

Nr ISSN 1230-9192 Nr indeksu 350680

Rozgrzali się w rześki poranek

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W sobotę odbyła się już 523. edycja Parkrun Bydgoszcz w parku nad Starym Kanałem Bydgoskim. Do pokonania był tradycyjnie dystans pięciu kilometrów biegiem, truchtem lub spacerem. Na końcu szedł wolontariusz, który pilnował, by wszyscy ukończyli trasę

Tramwaj połączy Dworzec PKP z Gdańską

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy ogłosił przetarg na projekt nowej trasy tramwajowej, która połączy pętlę Rycerska z ulicą Gdańską. W konsultacjach społecznych postawiono na wariant przez ulicę Chocimską.

Planowane torowisko ma biec od skrzyżowania Gdańskiej z Chocimską wzdłuż Chocimskiej oraz Świeckiej do pętli tramwajowo-autobusowej Rycerska. Dzięki temu ma skrócić się czas podróży z północnej części miasta do Śródmieścia.

W przyszłości inwestycja ma być dobrym uzupełnieniem rozbudowanej trasy W-Z, a w przypadku sytuacji awaryjnych zapewni alternatywne połączenie tramwajowe do ulicy Gdańskiej.

Dwutorowa trasa o długości ok. 1 kilometra wzdłuż Chocimskiej oraz jednotorowa zawrotka przy dworcu Bydgoszcz Główna są drugim etapem zadania mającego na celu stworzenia alternatywnej trasy tramwajowej dla już istniejącego połączenia Jagiellońska - Gdańska. Pierwszy, projektowany, polega na budowie torowiska wzdłuż Alei Wyszyńskiego, które połączy Rondo Fordońskie z Chodkiewicza. ZDMiKP szuka wykonawcy, który przygotuje dokumentację projektową dla odcinka od ulicy Gdańskiej do pętli Rycerska.

Zadanie zakłada między innymi również:

- przebudowę Chocimskiej, Świeckiej, Zygmunta Augusta oraz Warszawskiej,
- budowę nowej ulicy Nowoświeckiej,
- budowę chodników, dróg rowerowych i nowych przystanków,
- powstanie trambuspasa na Warszawskiej z przebudową istniejącego przystanku autobusowego i powstanie wspólnego przystanku do obsługi komunikacji publicznej tramwajowej i autobusowej,
- budowę jednotorowej zawrotki tramwajowej wzdłuż Unii Lubelskiej oraz Warszawskiej,
- rozbudowę pętli tramwajowo-autobusowej Rycerska o dodatkowy peron tramwajowy,
- budowę budynku podstacji trakcyjnej wraz z obiektem socjalnym,
- wykorzystanie mat antywibracyjnych, które minimalizują hałas oraz drgania wywołane od poruszającego się taboru tramwajowego.©℗

Więcej na stronie 8

W regionie zrobi się nieco cieplej, temperatura będzie wiosenna **str. 4**

Zespół Szkół Elektrycznych w Bydgoszczy uroczyście świętował swoje 50-lecie **str. 8**

Plac Wolności wciąż w remoncie. Kwiaciarki miały wrócić, ale nie ma ich **str. 9**

Stok narciarski w Myślęcinku działał przez miesiąc. Jaki to był sezon? **str. 10**

Jarosław Kaczyński i Przemysław Czarnek w Bydgoszczy. PiS chce więcej wydatków na naukę **str. 4**

Narodowy Fundusz Zdrowia szuka oszczędności. Gdzie w tym pacjent? **str. 11**

eprasa.pl a435780be1

Jutro w „Expressie”
Strefa Biznesu

Inspekcja pracy będzie mogła zmieniać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę. Nowe przepisy mogą wywołać turbulencje w szpitalach.

AUTOPROMOCJA 0010990293

Zamów **prenumeratę**
Express Bydgoski 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Lucyna Talaśka-Klich

NACIĄGANIE NA KLIKANIE

Dziecko bawi się przed domem i nie widzi, że w jego stronę zmierza dzikie, krwiożercze zwierzę. Nagle z domu wybiega średniej wielkości pies, własnym ciałem zasłania dziecko i rzuca się na pumę, lamparta lub tygrysa... Wygrywa! Widziałam kilka wersji takich filmików w mediach społecznościowych i rolę „złego” grają różne - Bogu ducha winne - zwierzaki.

Takie filmiki robią furorę w internecie, często są udostępniane, komentowane. I na tych komentarzach autorom dziwnych filmików i wpisów, stworzonych z pomocą sztucznej inteligencji, najbardziej zależy. Bo to przekłada się na ich pieniądze (m.in. od reklamodawców). Przykro mi, że ktoś się na to nabiera, ale to jeszcze nic w porównaniu z seriami dziwnych wpisów. Najbardziej denerwują mnie te, w których osoba bez włosów trzyma w ręku kartonik lub kartkę z napisem: „Właśnie skończyłem chemioterapię, ciesz się razem ze mną i napisz coś miłego”. I ludzie piszą, żeby zrobić choremu przyjemność.

W wersji „hard” na zdjęciu jest osoba bez włosów, ale z siniakami na twarzy, jak po pobiciu. I wtedy na kartce jest napis typu: „Jestem nieuleczalnie chory, pomódl się za mnie, napisz słowa otuchy”. Oczywiście nikt taki nie istnieje, ale mało kto pisze w komentarzu, że to zwyczajne oszustwo. Zwykle komentujący dają się nabierać - wzruszają się, trzymają kciuki, modlą się o zdrowie tej wyimaginowanej osoby.

Są jeszcze serie wpisów z uśmiechniętymi dziećmi, z zespołem Downa. Najczęściej pytają: „Czy jesteśmy piękni? Napisz.” No i sypią się komentarze. Nawet jeśli to jakaś forma dziwnej zabawy, to moim zdaniem jest ona bardzo nieetyczna. Takie granie na ludzkich emocjach, bez informowania, że filmik jest wytworem sztucznej inteligencji, a jego bohaterowie nie istnieją, to nawet nie fake news, ale oszustwo.

Unia Europejska wprowadza regulacje dotyczące sztucznej inteligencji, które mają zagwarantować m.in. zapewnienie przejrzystości treści. Na stronie Parlamentu Europejskiego można przeczytać: „(...)Systemy sztucznej inteligencji tworzące nowe treści (np. audio, obrazy, tekst, filmy, etc.), czyli tzw. generatywna sztuczna inteligencja (np. ChatGPT), nie zostały określone jako prezentujące wysoki poziom ryzyka. Muszą jednak przestrzegać wymogów dotyczących przejrzystości oraz praw autorskich UE, poprzez: ujawnienie, że treść została wygenerowana przez sztuczną inteligencję(...).”

Istnieje szansa, że niebawem zaczną obowiązywać - także w naszym kraju - przepisy mówiące o tym, że treści generowane lub modyfikowane przez AI (obrazy, audio, wideo, tekst) będą musiały być wyraźnie oznaczane jako sztucznie wytworzone. I bardzo dobrze! Bo nie można ludzi wprowadzać w błąd, grać na ich emocjach, naciągać na komentarze.Efekt jest też taki, że internauci stają się coraz bardziej nieufni. Ja też. A wolę ludziom wierzyć. ©℗

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

13°C
1°C

Wiatr
płd.-wsch., 29 km/h
Ciśnienie
1021 hPa
Imieniny
Przemysław, Małgorzata, Marcin

Policja zabiera pijanym kierowcom 21 aut każdego dnia

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Od początku roku policja w Kujawsko-Pomorskiem zajęła samochody 73 nietrzeźwych kierowców. Czy pobijemy ubiegłoroczny „rekord”?

Dane za pierwszy kwartał pokazują jak duża jest skala problemu. Od 1 stycznia do końca marca funkcjonariusze tymczasowo zajęli 73 pojazdy. W 55 przypadkach prokuratura zdecydowała o zabezpieczeniu majątkowym. Liczba ta może jeszcze wzrosnąć, bo część sprawców czeka jeszcze na decyzję.

Na czele Włocławek

Najwięcej takich sytuacji odnotowano we Włocławku - 12. Po 9 było w Bydgoszczy, Toruniu i Inowrocławiu, a w Lipnie 7.

W 2025 roku policja w regionie zajęła łącznie 396 pojazdów. Najwięcej w Toruniu - 90. Dalej Włocławek - 53 i Bydgoszcz - 50 (dane z dwóch jednostek). Zdumiewać może wysokie miejsce Golubia-Dobrzynia - 25 samochodów, czyli tyle samo do w znacznie większym Inowrocławiu. Na kolejnych miejscach znajdujemy komendę w Świeciu - 21, Radziejowie - 17, Grudziądzu - 16, Aleksandrowie Kujawskim - 14, Lipnie i Mogilnie - po 11.

Łącznie złapano w 2026 6620 kierowców jeżdżących po alkoholu. W tej liczbie są wykroczenia i przestępstwa. Jako wykroczenie kwalifikuje się się zawartość od 0,2 do 0,5 promila alkoholu w organizmie, o przestępstwie mowa, gdy alkoholu jest powyżej 0,5 promila.

FOT. PAWEŁ SKRABA

Możliwość konfiskaty pojazdu wprowadzono zmianą Kodeksu karnego, która obowiązuje od marca 2024 roku.

Daleko nam jednak do polskich rekordzistów. Od wejścia przepisów w marcu 2024 roku do 5 grudnia 2025 roku policja w Polsce zajęła już 13 592 pojazdy. Daje to średnio około 691 samochodów miesięcznie, czyli blisko 21 dziennie.

W przypadku recydywy kary rosną. Zakaz prowadzenia może być dożywotni, a świadczenie wynosi co najmniej 10 tys. zł

Najwięcej zajęć odnotowano w czterech województwach: śląskim - 1329, mazowieckim - 1221, lubelskim - 1115 i wielkopolskim - 1049.

Zajęte samochody rzadko trafiają na policyjne parkingi w regionie.

- Policja nie przechowuje pojazdów na swoich parkingach. Z reguły przekazujemy je osobie zaufanej, najczęściej kolegi z rodziny - informuje Monika Chlebicz, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy.

Konfiskata po zmianie Kodeksu karnego

Policja może na miejscu zdarzenia tymczasowo zająć samochód, a prokurator decyduje o zabezpieczeniu majątkowym. Ostateczną decyzję podejmuje jednak sąd.

Przepadek pojazdu jest obowiązkowy m.in. wtedy, gdy kierowca ma co najmniej 1,5 promila alkoholu albo gdy spowoduje wypadek będąc nietrzeźwym. Jeśli auto nie należy wyłącznie do sprawcy, sąd może orzec przepadek jego równowartości.

W przypadku wykroczenia (0,2-0,5 promila) kierowcy grozi grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów od 6 miesięcy do 3 lat oraz 15 punktów karnych.

Przy przestępstwie (powyżej 0,5 promila) konsekwencje są znacznie poważniejsze. Sąd może orzec karę do 3 lat pozbawienia wolności, wysoką grzywnę, zakaz prowadzenia pojazdów na minimum 3 lata oraz obowiązkowe świadczenie pieniężne, co najmniej 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym.

W przypadku recydywy kary rosną. Zakaz prowadzenia może być dożywotni, a świadczenie wynosi co najmniej 10 tys. zł.©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE

13 kwietnia

Nauka jazdy miała niesprawne hamulce. Dwie dziewczynki pod kołami

1924: w sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej odbył się wielki więc bydgoszczan skierowany przeciwko rządowemu projektowi zniesienia drugich dni Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek i Wielkiej Nocy oraz święta Matki Boskiej Gromnicznej jako dni wolnych od pracy. Uchwalono rezolucję wzywającą rząd do wycofania projektu.

1938: w opuszczonym gmachu szpitala miejskiego przy ul. Gdańskiej (późniejszym budynku Muzeum Okręgowego opodal kościoła Klarysek) otwarto wystawę kolonialną, na której zaprezentowano przedmioty pochodzenia zamorskiego. Największe zainteresowanie zwiedzających budziły wigwamy, totemy i pióropusze Indian północnoamerykańskich.

1945: miał miejsce początek przenosin dowództwa Morskiego Okręgu Wojskowego z Torunia do Bydgoszczy, stan ten trwał do 22 sierpnia, kiedy kraj podzielono na 7 okręgów wojskowych i siedzibę okręgu pomorsko-wielkopolskiego usytuowano w Gdańsku.

1957: bydgoska Milicja Obywatelska „rozbiła” siatkę przemytników szwajcarskich zegarków, które były sprzedawane w Polsce na czarnym rynku za równowartość średniej miesięcznej pensji. Aresztowano organizatora siatki, właściciela prywatnego sklepu, Mieczysława D., w którego w domu znaleziono ponad 700 zegarków i dewizy o wartości 6 milionów złotych.

1973: na przejściu dla pieszych przez ul. Hetmańską w Bydgoszczy potrącone zostały dwie dziewczynki, siostry w wieku 7 i 11 lat, które doznały ciężkich obrażeń. Sprawcą wypadku był kursant nauki jazdy, który poruszał się w towarzystwie instruktora niesprawną skodą, w której nie działały hamulce.©℗

KB

eprasa.pl a435780be1

MATERIAŁ INFORMACYJNY NCBR 0011503898

Nauka i biznes łączą siły na rzecz innowacji. Powraca Ścieżka SMART dla konsorcjów

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło nowy konkurs Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach. Instytucja przeznaczy w nim 350 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki na innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe, których powodzenie wymaga współpracy biznesu, nauki, a także organizacji pozarządowych.

Komórkowa terapia raka trzustki, innowacyjne metody leczenia nowotworów głowy i szyi czy też nowoczesne kable elektroenergetyczne wysokich napięć oparte na oksydowanych drutach aluminiowych, zapewniające zwiększoną moc przesyłową i niższe straty energii - to tylko wybrane przykłady projektów, które aktualnie realizują konsorcja, z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich. Aby uzyskać wsparcie, partnerzy tworzący te konsorcja dopracowali szczegóły przedsięwzięć, formalnie zawiązali współpracę oraz złożyli wnioski do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

- Jednym z głównych priorytetów NCBR jest łączenie nauki i biznesu. I to między innymi dzięki takim instrumentom jak konkurs Ścieżka SMART, możemy zbliżać te dwa światy. Kierujemy tu wsparcie na projekty, których realizacja wymaga współpracy. Takie podejście pomaga tworzyć rozwiązania o wysokiej wartości naukowej, po czym wdrażać je na rynek. W ten sposób innowacje znajdują swoje zastosowanie w naszym życiu codziennym – czy to w leczeniu, pozyskiwaniu przyjaznej środowisku energii, czy usprawnieniu działań – powiedział **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W naborze mogą być dofinansowane projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa (MŚP lub duże) w ramach konsorcjum z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi. Liderem konsorcjum musi być przedsiębiorstwo.

Uproszczone procedury

W nowym konkursie Ścieżki SMART zrezygnowano z modułowości wniosków o dofinansowanie. Każde z konsorcjów aplikując do NCBR musi obowiązkowo zaplanować realizację prac badawczo-rozwojowych w celu wytworzenia innowacyjnych produktów, technologii, usług lub procesów. Każdy z członków konsorcjum musi być odpowiedzialny za realizację przynajmniej jednego zadania w ramach prac B+R. Dodatkowo, w projekcie można zaplanować zadania związane z promocją zagraniczną wypracowanych w toku prac projektowych rozwiązań oraz działania związane z rozwojem kompetencji pracowników zaangażowanych w realizację projektu.

Wszystkie zgłoszone w naborze projekty muszą wpisywać się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje. Komisja Europejska dopuściła możliwość realizacji projektów podwójnego zastosowania, czyli rozwiązań, które mogą zostać użyte zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. Przedmiot projektu nie może dotyczyć rozwiązań mających zastosowanie wyłącznie militarne.

Nabór wniosków o dofinansowanie rozpoczął się 9 kwietnia 2026 r. i potrwa do 12 czerwca 2026 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Łączny budżet naboru to 350 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania nie może przekroczyć 140 mln zł na cały jeden projekt.

Każda osoba, która chciałaby uzyskać więcej informacji na temat naboru Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach może zgłosić się do działającego w NCBR Punktu Informacyjnego. Pytania można kierować telefonicznie, mailowo bądź umówić się na spotkanie stacjonarne lub online.

Nabór Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach realizowany jest w ramach Priorytetu I. Wsparcie dla przedsiębiorców programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: gov.pl/ncbr

Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NCBR Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

eprasa.pl a435780be1

Renta wdowia i praca. Można je łączyć i nie ma limitów dorabiania

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Czytelniczka chciałaby pobierać rentę wdowią i pracować. Czy to możliwe? Mamy wyjaśnienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Skontaktowała się z nami pani Joanna z okolic Bydgoszczy. - Miesiąc temu owdowiałam. Choć mam 67 lat, to nadal pracuję. Złożyłam do ZUS wniosek o rentę wdowią. Czy nadal będę mogła pracować? Czy będą mnie obowiązywać jakieś limity dorabiania? - dopytuje.

Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, odpowiada, że Czytelniczka będzie mogła nadal pracować. Nie będą jej też obowiązywać limity dorabiania. - Osoby pobierające rentę wdowią mogą dorabiać bez ograniczeń, ponieważ mają już ustalone prawo do świadczeń po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego. Zarobki z pracy nie powodują więc zmniejszenia ani zawieszenia wypłaty - mówi Krystyna Michałek.

Jak dodaje, renta wdowia nie jest odrębnym świadczeniem, lecz połączeniem co najmniej dwóch świadczeń: własnego (np. emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy) oraz renty rodzinnej po zmarłym małżonku. Można otrzymywać 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo odwrotnie, przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu zostanie z urzędu podwyższona do 25 proc.

Wniosek o rentę wdowią można złożyć w każdej chwili. Jednak aby ZUS mógł ją przyznać, trzeba spełnić określone warunki:

- kobieta ma ukończone co najmniej 60 lat, a mężczyzna 65 lat,
- do dnia śmierci małżonka istniała wspólność małżeńska,
- prawo do renty rodzinnej powstało nie wcześniej niż po ukończeniu 55 lat przez kobietę lub 60 lat przez mężczyznę,
- osoba ubiegająca się o rentę wdowią nie zawarła ponownie związku małżeńskiego.

Świadczenie nie zostanie przyznane, jeśli choć jeden z warunków nie zostanie spełniony. Należy też pamiętać, że obowiązuje limit wysokości wypłaty - łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5935,47 zł brutto. Jeśli suma świadczeń przekracza tę kwotę, zostaje pomniejszona o wartość przekroczenia. Natomiast gdy już jedno świadczenie, na przykład emerytura albo renta rodzinna, jest równe temu limitowi lub go przekracza, renta wdowia nie przysługuje i wypłacane jest tylko jedno świadczenie. - Oznacza to, że osoby otrzymujące na przykład emeryturę w wysokości 6000 zł brutto nie nabędą prawa do renty wdowiej - podsumowuje Krystyna Michałek.

Rentę wdowią wypłacają nie tylko ZUS i KRUS, ale także Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej. Osoby uprawnione do świadczeń z dwóch organów rentowych mogą same zdecydować, do którego z nich chcą złożyć wniosek o rentę wdowią. Każdy organ emerytalny i rentowy będzie wypłacał przyznane przez siebie świadczenie. Średnia renta wdowia w Kujawsko-Pomorskiem wynosi 300 zł co miesiąc. ©℗

Politycy PiS mówili w Bydgoszczy o zwiększaniu wydatków na naukę

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Jarosław Kaczyński, a także kandydat partii na premiera Przemysław Czarnek przyjechali w sobotę do Bydgoszczy. Podczas konwencji PiS zapowiedziano zwiększenie wydatków na naukę do 3 PKB.

- Nie tylko krytykujemy i punktujemy Tuska, ale myślimy nad realną alternatywą i pokazujemy pomysły - mówił bydgoski poseł PiS Łukasz Schreiber.

Konwencja PiS odbyła się na Politechnice Bydgoskiej w sobotę. Zorganizowano cztery panele dyskusyjne. Poświęcone były m.in. kryzysowi i niedofinansowaniu nauki czy międzynarodowemu znaczeniu polskiej nauki. W panelach udział wzięli m.in. prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki, dr inż. Andrzej Dybczyński, prof. dr hab. Piotr Borek, były ambasador RP w Niemczech Andrzej Przyłębski, eurodeputowany Ryszard Legutko czy prof. Alicja Bachmatiuk i prof. Marcin Szewczak.

Jarosław Kaczyński wspominał o przygotowanym właśnie dokumencie, „który odnosi się do wielu aspektów nauki". Reguluje m.in. sposoby awansowania naukowców, kwestii zarządzania nauką oraz likwidacji biurokracji. - Brak w dokumencie, albo nie doczytałem, deklaracji zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym. Stać nas na projekt takiej ustawy. Polska silna nauka jest faktem, ale jest mało znana i to trzeba zmienić. Nasz dorobek naukowy jest równy największym mocarstwom. Musimy też zabiegać o tych, którzy mają talenty - stwierdził Kaczyński.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Podczas konwencji Prawa i Sprawiedliwości zapowiedziano zwiększenie wydatków na naukę do 3 PKB

- Stoimy u progu wielkości nieznanej; przed nami zawody przyszłości, których też nie znamy, nawet nie potrafimy ich dziś nazwać. Musimy być na nie przygotowani i to nie za 20, nie za 50 lat ale w przyszłości tej najbliższej - stwierdził prof. Przemysław Czarnek, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na premiera.

Wspomniał o budowie symulatora reaktora jądrowego. - Program został zatrzymany przez obecne władze. Będzie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, jest potrzebna. PiS wie, jak zmienić naukę.

Zapowiedział zwiększenie wydatków na naukę - do 3 proc. PKB (teraz jest 1 proc.). Ma też zostać powołany rzecznik praw akademickich.

Cztery kluczowe zobowiązania przedstawione w Bydgoszczy przez Przemysława Czarnka:

- 3 proc. PKB na naukę w 8 lat
- corocznie waloryzowany kapitał żelazny dla uczelni
- Pakiet Wolności Akademickiej - „koniec z blokowaniem debat i no-platformingiem"
- Krajowy System Foresightu Edukacyjno-Zawodowego - Prognozy i Kształcenie na Zawody Przyszłości.

©℗

Długa przerwa w procesie po katastrofie MiG-a

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Od tragicznego wypadku pod Pasłękiem, w którym zginął pilot samolotu wojskowego, minęło prawie 8 lat. Proces, po półrocznej przerwie zostanie wznowiony w czerwcu.

Wracamy do sprawy postępowania sądowego, które wyjaśnia okoliczności tragicznego wypadku z udziałem pilota samolotu MiG-29, do którego doszło w lipcu 2018 roku niedaleko miejscowości Pasłęk w Warmińsko-Mazurskiem.

Na początku kwietnia informowaliśmy, że od września ubiegłego roku nie wyznaczano nowych terminów w sprawie. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy odnosi się do naszych pytań, wyjaśniając, że przerwa spowodowana była półroczną nieobecnością sędzi Agnieszki Kalinowskiej-Sługockiej, uzasadnioną stanem jej zdrowia.

Sędzia Karol Przybysz, wiceprezes SR w Bydgoszczy, w przesłanej odpowiedzi wyjaśnia ponadto, że nowy termin rozprawy został już wyznaczony na 8 czerwca tego roku.

Przypomnijmy, że chodzi o zdarzenie, do którego doszło w nocy z 5 na 6 lipca 2018 roku niedaleko miejscowości Pasłęk w Warmińsko-Mazurskiem. Zginął wówczas 33-letni kpt. Krzysztof Sobański, pilot, który zmuszony był katapultować się z samolotu MiG-29. System katapultujący nie zadziałał.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI/ZDJĘCIE ARCH.

Od katastrofy wojskowego samolotu w Warmińsko-Mazurskiem minęło już wiele lat, do tej pory jednak w tej sprawie nie zapadł wyrok. Oskarżeni to trzej byli pracownicy bydgoskich WZL nr 2

O co oskarża prokuratura?

W postępowaniu, które jest procedowane przed bydgoskim sądem, odpowiadają trzej byli pracownicy zakładów WZL nr 2 w Bydgoszczy: Grzegorz K., Jerzy D. i Zbigniew S. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku oskarża ich jako odpowiedzianych za opracowanie i wdrożenie do produkcji części zamiennej fotela lotniczego, zainstalowanego w samolocie.

- Pierścień powinien pęknąć i w ten sposób zwolnić, po eksplozji naboju, zagłówek fotela - mówił w sądzie biegły. - W przeciwnym razie nie dochodzi do otwarcia się spadochronu.

Oskarżonym grozi do 5 lat pozbawienia wolności. Wśród zarzutów wymieniono również narażenie na utratę życia lub zdrowia innych pilotów.

Wnioski komisji lotniczej

Zaraz po wypadku postępowanie wszczęła Komisja Badania Wypadków Lotniczych. W Dochodzenie zakończyło się sformułowaniem w 2019 roku raportu na temat okoliczności katastrofy MiG-a. Z ekspertyzy wynikało, ze przyczyną katastrofy była awaria fotela katapultowego K-36.

Autorzy raportu winą za to obarczają Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy, które - jak informował Onet.pl - „zmodyfikowały tzw. pierścień ustalający w mechanizmie strzałowym, odpowiadający za uwolnienie się spadochronu podczas katapultowania". Inżynierowie bydgoskich WZL - według ekspertów - mieli dokonać modyfikacji „bez wiedzy, dokumentacji i współpracy z rosyjskim producentem fotela."

W tej sprawie nie zapadł, jak dotąd żaden wyrok. Postępowanie, które trwa w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, to wciąż proces w pierwszej instancji. ©℗

Zrobi się cieplej. Ale deszczu nie widać

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W najbliższych dniach temperatura powietrza w Kujawsko-Pomorskiem ma być nieco bardziej wiosenna, ale nie ma co liczyć na deszcz.

- I znów zrobiło się chłodno, a przy większych porywach wiatru odczucie chłodu jeszcze wzrasta - ubolewa Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - Tę zmianę pogody na chłodniejszą, ale nadal pogodną, zawdzięczamy wyżowi znad Skandynawii.

Noce z przymrozkami

Koniec tygodnia pozostawał chłodny, chociaż wiatr osłabł. Nocami lokalnie trafiały się przymrozki do -4 stopni C, w dzień od 8 do 10 stopni C. W tym tygodniu średnia temperatura w dzień wzrośnie do 15 - 16 stopni C, a w nocy 6 - 7 stopni C.

- Jest szansa, że przynajmniej w niektóre dni, np. 19 i 22 kwietnia, będzie jeszcze wyższa o 2-3 stopnie C - zapowiada Bogdan Bąk.

Przez cały czas ma być słonecznie. Na krótko może zachmurzyć się 19 i 20 kwietnia i w tym okresie może spaść niewielki deszcz, w prognozach pojawia się też burza.

- Niestety więcej opadów nie widać na horyzoncie. Te, które docierają do Polski, omijają szerokim łukiem nasz region, co znów grozi wczesnowiosenną suszą. I nic tu nie pomogą wszelkie plany przeciwdziałania suszy, skoro nie ma wody, zarówno tej spadającej z góry, jak i tej płynącej oraz znajdującej się pod ziemią - komentuje meteorolog.

Słabe opady w regionie

Z monitoringu suszy rolniczej Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa wynika, że suma opadów w trzeciej dekadzie marca w była niska.

- W przeważającej liczbie stacji pomiarowych w Polsce opady atmosferyczne były niewielkie; w większości nie przekroczyły 5 mm (5 l/m2). Tylko na południu kraju suma dekadowa opadu była nieco wyższa, przekroczyła 20 mm (20 l/m2) - podaje IUNG.

W naszym regionie najwięcej deszczu (8,5 mm/m2) spadło w powiecie nakielskim, a najmniej (1,6 mm/m2) w powiatach aleksandrowskim i toruńskim. ©℗

eprasa.pl a435780be1

Ponad 2,5 mln domów ma „kopciuchy”. Bydgoszcz eko-liderem nie jest

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Ponad 2,5 miliona gospodarstw domowych wciąż korzysta ze starych pieców, głównie z powodu wysokich kosztów ich wymiany - wynika z badania przeprowadzonego m.in. przez Polski Alarm Smogowy. Jednocześnie 7 proc. badanych wskazuje, że węgiel będzie głównym paliwem grzewczym w przyszłości. W Bydgoszczy wymiana starych pieców idzie mozolnie.

Badanie „Pełną piersią? Polki i Polacy o smogu i jakości powietrza?” przeprowadzone przez Fundację More in Common Polska we współpracy z Polskim Alarmem Smogowym i agencją Profeina wskazuje, że 57 proc. Polaków ma świadomość, że najbardziej smogotwórcze jest spalanie węgla w domowych piecach. Ponadto, 22 proc. uważa, że negatywny wpływ na jakość powietrza ma też spalanie drewna, a 18 proc. wskazuje na pellet.

„Widać więc, że nasza świadomość pochodzenia zimowego smogu jest bardzo dobra i zgodna zarówno z pomiarami, jak i oceną państwowych instytucji” - oceniają autorzy. Jednocześnie - jak zauważyli - ponad 2,5 miliona gospodarstw domowych wciąż korzysta ze starych pieców, głównie z powodu wysokich kosztów ich wymiany.

Według Anny Dworakowskiej z Polskiego Alarmu Smogowego respondenci doceniają rolę dotychczasowego wsparcia państwa dla osób decydujących się na taką zmianę. Jednak dalszy sukces tego procesu będzie w dużej mierze zależeć od tego, czy rząd zapewni przyjazne i łatwe w obsłudze programy wspierające wymianę najbardziej kopcących kotłów. Jej zdaniem, ważne jest to, co w najbliższym czasie stanie się z programem „Czyste Powietrze”, który znalazł się ostatnio w bardzo głębokim kryzysie.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Wymiana starych pieców idzie w Bydgoszczy niemrawo

Węgiel głównym paliwem grzewczym

Zdaniem Zuzanna Szybisty z agencji Profeina, tylko dobry i skuteczny program dotujący wymianę starych kotłów zagwarantuje trwałą poprawę jakości powietrza w Polsce. Z badania wynika, że prawie połowa respondentów uważa, że dotacje powinny być dostępne dla wszystkich, niezależnie od dochodów, a nie tylko dla najuboższych. Takie podejście cieszy się poparciem 45 proc., podczas gdy 34 proc. uważa, że wsparcie powinno być skierowane wyłącznie do osób w trudnej sytuacji materialnej.

Jednym z wniosków, które płynie z badania, jest rosnące przekonanie społeczne, że węgiel jako surowiec grzewczy jest w odwrocie - 7 proc. respondentów uważa, że węgiel będzie głównym paliwem grzewczym w przyszłości, a 40 proc. spodziewa się, że przyszłością ogrzewania domów w Polsce będą urządzenia na prąd, w tym 23 proc. wskazuje na pompy ciepła. „Co piąty z nas nie umie jednak powiedzieć, czym w przyszłości będziemy ogrzewać

„Bydgoszcz posiada w swoich zasobach olbrzymią liczbę ponad 5 tys. pozaklasowych urządzeń. Wszystkie z nich są nielegalne, a tempo ich wymiany wskazuje, że cały proces zajmie jeszcze 36 lat. Marnym pocieszeniem jest to, że tempo nieco przyspieszyło. Gdy dwa lata temu pytaliśmy miasto o kopciuchy, tych było prawie 6 tysięcy a liczba wymienianych urządzeń wskazywała, że pozaklasowe kotły znikną z Bydgoszczy dopiero za 52 lata” - to fragment raportu SmMoglab.

Niskie tempo wymiany starych pieców

Bydgoszcz charakteryzuje się niskim tempem wymiany urządzeń - analizują autorzy raportu. W zasobach miejskich ma ona ponad 5 tys. takich pieców (prywatnych - 24,2 tys.).

W latach 2021-2024 Bydgoszcz wymieniła średnio 137 kopciuchów rocznie - wymiana wszystkich w tym tempie zajmie 36 lat.

Od 1 stycznia 2028 r. nastąpi zakaz eksploatacji kotłów grzewczych poniżej 5 klasy. SmogLab rekomenduje stworzenie programu wymiany kopciuchów, podobnego jak „Czyste Powietrze” skierowanego dla gmin i zasobów komunalnych.

Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Bydgoszczy realizuje następujące programy dofinansowania do wymiany źródeł ogrzewania opalanego paliwem stałym na ekologiczne urządzenia grzewcze:

- Miejski program dotacji do likwidacji pieców węglowych - zabudowa wielorodzinna;
- Program Priorytetowy „Czyste Powietrze” – zabudowa jednorodzinna.

Szczegóły programów są dostępne na stronie www.czystabydgoszcz.pl.

©℗

KRÓTKO

KADRY

Płk Krzysztof Klin kończy roczną służbę w roli dowódcy 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej w Bydgoszczy i obejmuje stanowisko zastępcy szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Do czasu wyboru nowego dowódcy brygady jego obowiązki będzie pełnił dotychczasowy zastępca, płk Aleksander Suchanowski.

Płk Krzysztof Klin ukończył Wojskową Akademię Techniczną, bydgoską Akademię Techniczno-Rolniczą (obecnie Politechnika Bydgoska). W 2003 roku ukończył studia podyplomowe w Akademii Obrony Narodowej (obecnie Akademia Sztuki Wojennej) w Warszawie. W 2017 roku ukończył Wyższy Kurs Operacyjno-Logistyczny w Akademii Sztuki Wojennej, a w 2024 roku – podyplomowe Studia Polityki Obronnej, również w tej uczelni.

W 1. Pomorskiej Brygadzie Logistycznej w Bydgoszczy służy ponad 2,5 tys. żołnierzy. Zabezpieczają wojska operacyjne w kraju i polskie kontyngenty w różnych zakątkach świata. **WM**

FOT. 1BLOG

Zmiana kadrowa w 1. ByLog

Most kolejki wąskotorowej w Koronowie niedostępny dla pieszych i rowerzystów

Maja Stankiewicz
maja.stankieiwcz@polskapress.pl

Jedna z największych atrakcji turystycznych Koronowa będzie w tym sezonie niedostępna. Chodzi o most kolejki wąskotorowej. Zamkniecie przeprawy 13 kwietnia. Powodem - prace przy osuwisku.

Niebezpieczne osuwisko, które powstało w ubiegłym roku na tarasie widokowym, tuż przy moście dawnej kolejki wąskotorowej w Koronowie, doczeka się wreszcie prac naprawczych. To dobra wiadomość dla mieszkańców i turystów. Niestety, jest też i ta zła.

W związku z tymi pracami most, a także przebiegająca przez niego trasa rowerowa: Bydgoszcz-Koronowo zostają czasowo zamknięte dla ruchu. W czwartek 9 kwietnia poinformowały o tym fakcie oficjalnie władze Koronowa.

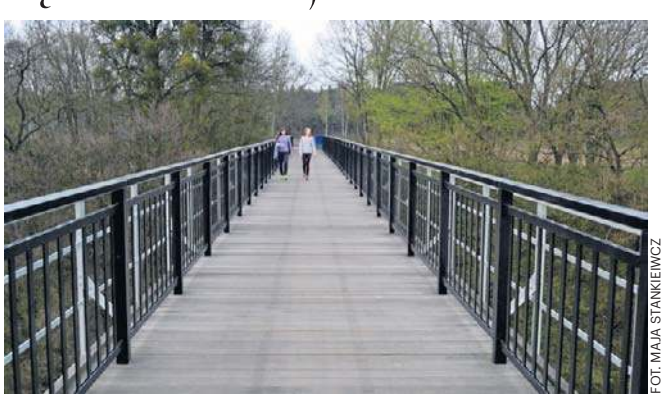
FOT. MAJA STANKIEWICZ

Most kolejki wąskotorowej to atrakcja turystyczna. Niestety, w poniedziałek 13 kwietnia zostanie zamknięty

- Informujemy, że w związku z podpisaniem umowy z wykonawcą zadania pn. „Zabezpieczenie skarpy przy moście kolei wąskotorowej w Koronowie” i rozpoczęciem prac, w dniu 13 kwietnia zostanie zamknięta ścieżka rowerowa, w tym i most.

Drugi weekend kwietnia to była ostatnia chwila, gdy most był dostępny dla pieszych i rowerzystów. Od dziś nie będzie można już z niego korzystać. Jak długo? Włodarze gminy konkretnej daty nie podają, zaznaczają jednak, że planowo prace przy zabezpieczaniu skarpy potrwają do sierpnia 2026 r. A to oznaczać może wyłączenie tej malowniczej trasy z ruchu na cały tegoroczny sezon turystyczny. Bo most kolejki wąskotorowej w Koronowie to przecież jeden z cudów techniki, najwyższa taka konstrukcja w Europie. Zawieszony 18 metrów nad lustrem Brdy, osadzony na ażurowych przęsłach, budzi zachwyt od dziesięcioleci.

Turyści są oburzeni

Na protesty turystów długo nie trzeba było czekać. Facebook momentalnie rozgrzał się do czerwoności.

„Jak można zamykać ścieżkę w miesiącach kiedy jest ona najbardziej uczęszczana. Koronowo strzela sobie w kolano – denerwują się jedni. „Osuwisko jest w bezpiecznej odległości, nie zagraża użytkownikom, po co od razu zamykać most” - piszą inni.

Decyzją oburzeni są także mieszkańcy gminy, z których wielu dojeżdża do pracy rowerem jadąc właśnie przez most kolejki wąskotorowej. Ponadto dla mieszkańców Okola to najkrótsza droga dostania się do miasta.

„Osuwisko nie zagrażało użytkownikom, to prace przy zabezpieczaniu skarpy też nie powinny. Zamykanie mostu to jakaś porażka, w dodatku na kilka miesięcy” - komentują internauci. „I co? Fruwać teraz mamy?” - pytają. Wiele osób uważa, że roboty przy moście powinny być wykonane wcześniej, by zdążyć z naprawami do sezonu turystycznego. „Rozpoczynanie ich teraz to absurd” - uważają.

Trudny teren i dojazd

Jednak władze Koronowa już w lutym br. informowały, że prace prowadzone będą dopiero wiosną i w sezonie letnim, bo ziemia musi najpierw obeschnąć po zimie. Musi być sucha.

- To bardzo trudny teren. Roboty będą dużym wyzwaniem technicznym, ale też i logistycznym, bo problemem będzie nawet dojechanie tam ciężkimi maszynami. Wykonawca miał tego świadomość, bo była wizja lokalna. Wiedział, że trzeba dogadać się z rolnikami, żeby dojechać pod most od strony Okola - tłumaczył nam zimą, po rozstrzygnięciu przetargu Patryk Mikołajewski, burmistrz Koronowa.

Pomimo tych problemów przetarg na prace naprawcze wzbudził zainteresowanie. Chęć podjęcia się zadania zgłosiło siedem firm. Prace powierzono wykonawcy spod Grudziądza, który zaproponował najniższą cenę: 400,6 tys. zł.

„Przedmiotem zamówienia są roboty polegające na budowie drenażu powierzchniowego wraz z wykonaniem wylotów do rowu melioracyjnego oraz przebudową nawierzchni z krat ażurowych. Potrzeba przebudowy skarpy poprzez budowę drenażu wynika z problemu jej sukcesywnego rozmywania w wyniku opadów atmosferycznych” - czytamy w dokumentach przetargowych. ©℗

eprasa.pl a435780be1

Po zabiegu syna senatora NFZ zarządził kontrolę

AP, PAP
redakcja@polskapress.pl

Po doniesieniach medialnych o tym, że bliski senatora Tomasza Lenza był operowany poza kolejką w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim, NFZ zarządziło natychmiastową kontrolę.

- Podjęliśmy decyzję o natychmiastowym przeprowadzeniu kontroli w obszarze dostępności do świadczeń, która rozpoczęła się 7 kwietnia - poinformowała Barbara Nawrocka, rzecznik prasowy Kujawsko - Pomorskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

I podkreśliła: - Niezależnie od rozpoczętej kontroli, dyrekcja Kujawsko-Pomorskiego NFZ zwróciła się tego samego dnia do placówki z prośbą pilne wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Jako pierwsza napisała o tym Wirtualna Polska. W szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim miało dojść do nieprawidłowości przy organizacji zabiegu medycznego, który miał zostać wykonany dla osoby z rodziny senatora KO Tomasza Lenza.

W artykule WP wskazano, że zabieg miał się odbyć poza standardową procedurą, bez formalnej zgody i dokumentacji medycznej, a także bez kolejki. W udzielaniu pomocy medycznej mieli uczestniczyć - jak informuje WP - ordynator chirurgii i anestezjolog, którzy w tym czasie pełnili dyżur na różnych oddziałach.

Jak utrzymuje dyrektor szpitala Mariusz Trojanowski, o sprawie dowiedział się od dziennikarzy. Powiedział Polskiemu Radiu PiK, że w tej sprawie trwa postępowanie wyjaśniające.

Tymczasem Tomasz Lenz, w oświadczeniu wyjaśnił, że podawane przez media informacje „nie oddają rzeczywistego przebiegu zdarzeń".

Jak podkreślił, chodziło o świadczenie udzielone jego małoletniemu synowi. „Dokumentacja została sporządzona, a mój syn opuścił szpital tego samego dnia po godzinie 18.00, po zakończeniu koniecznej obserwacji i za zgodą lekarzy. Szczególnie bulwersujące jest wykorzystywanie zdrowia małoletniego dziecka do budowania sensacyjnej narracji medialnej opartej na anonimowych relacjach i insynuacjach" - napisał w oświadczeniu senator Lenz.

©℗

Rynkowski skazany. Ale to nie koniec problemów

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Na grzywnę za spowodowanie kolizji drogowej w stanie nietrzeźwości skazał Sąd Rejonowy w Brodnicy Ryszarda Rynkowskiego. Wyrok zapadł w trybie nakazowym. Jest prawomocny.

FOT. POLSKA PRESS

Ryszard Rynkowski jesienią będzie obchodzić 75. urodziny. Ma problemy prawne, osobiste i zdrowotne

Wyrok ten dotyczy zdarzenia z 14 czerwca 2025 roku. Mieszkający na Pojezierzu Brodnickim piosenkarz Ryszard Rynkowski wyruszył tamtego dnia z domu na Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu.

W miejscowości Żmijewko prowadzony przez niego samochód brał udział w kolizji drogowej. Jak ustalili śledczy, artysta był w stanie nietrzeźwości - stężenie alkoholu etylowego w organizmie piosenkarza wynosiło 1,84 promila.

Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Brodnicy. Ten zajął się nią w dwóch odsłonach.

25 września 2025 roku brodnicki Sąd Rejonowy wydał wyrok nakazowy i uznał piosenkarza winnym spowodowania kolizji drogowej w stanie po użyciu alkoholu. Jego adwokat skierował sprzeciw.

Na czwartek 9 kwietnia zaplanowana była rozprawa przed sądem w Brodnicy. Nie odbyła się.

Dzień wcześniej adwokat Ryszarda Rynkowskiego wycofał sprzeciw. W ten sposób wyrok z września uprawomocnił się. Ryszard Rynkowski został skazany na 3 tysiące złotych grzywny.

Proces przed sądem w Brodnicy

Druga odsłona sprawy Ryszarda Rynkowskiego przed sądem w Brodnicy ma związek z aktem oskarżenia dla artysty, skierowanym we wrześniu 2025 roku przez Prokuraturę Rejonową w Brodnicy.

Powstał między innymi na podstawie tzw. opinii retrospektywnej biegłych z Modus Spectrum Centrum Badań Kryminalistycznych w Szczecinie. To oni stwierdzili, że podczas kolizji w Żmijewku piosenkarz był w stanie nietrzeźwości, a stężenie alkoholu etylowego w jego organizmie wynosiło 1,84 promila.

Ryszard Rynkowski został więc oskarżony o przestępstwo, którym jest prowadzenie samochodu będąc pod wpływem alkoholu - z artykułu 178a Kodeksu karnego. Piosenkarzowi grozi kara do trzech lat więzienia.

Sąd w takim przypadku może orzec także zakaz prowadzenia pojazdów nawet na 15 lat.

Prokuratura od początku prowadzenia sprawy nie wyklucza jednak możliwości złagodzenia wnioskowanej kary, jeśli artysta zdecyduje się na dobrowolne jej poddanie się.

Proces, w którym Ryszard Rynkowski jest oskarżony z artykułu 178a Kodeksu karnego ma się rozpocząć w Sądzie Rejonowym w Brodnicy w przyszłym tygodniu.

Odwołane koncerty

Ryszard Rynkowski, który jesienią będzie obchodzić 75. urodziny, ma nie tylko problemy prawne, ale również osobiste i zdrowotne.

W ubiegłym roku zmarła jego druga żona. Nie ukrywał, że to był dla niego wielki cios. Ma on poważne problemy z poruszaniem się.

Na początku obecnego roku próbował wrócić do występów na scenie, ale z czasem zaczęto odwoływać jego koncerty. Tak się stało z tymi zaplanowanymi na 22 marca w Warszawie, 20 kwietnia we Włocławku oraz 27 kwietnia w Piotrkowie Trybunalskim.

©℗

„Uwierz w sport, tak jak Biały Miś". Finał już we wtorek!

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

BIAŁY MIŚ. **O tytuł najlepszej szkoły w regionie rywalizować będą uczniowie z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Inowrocławia i Grudziądza.**

Finał Wojewódzki Białego Misia pod hasłem „Uwierz w Sport, tak jak Biały Miś" odbędzie się już we wtorek, 14 kwietnia, w Kujawsko - Pomorskiej Arenie Toruń.

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Już we wtorek poznamy najlepszą szkołę regionu

Tam spotka się pięć szkolnych reprezentacji. Będą to uczniowie szkół podstawowych z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Inowrocławia i Grudziądza. Drużyny wyłonione zostały w eliminacjach rozgrywanych w poszczególnych miastach.

UCZESTNICY FINAŁU WOJEWÓDZKIEGO

- Szkoła Podstawowa nr 14 z Torunia
- Szkoła Podstawowa nr 16 z Bydgoszczy
- Szkoła Podstawowa nr 20 z Grudziądza
- Szkoła Podstawowa nr 6 z Inowrocławia
- Szkoła Podstawowa nr 22 z Włocławka

Faworytów trudno wskazać, bo każda z finałowych reprezentacji ma swoje mocne i zapewne też nieco słabsze strony. A każdy z młodych sportowców będzie chciał się pokazać z jak najlepszej strony.

Na uczestników finałowej rywalizacji czekają już sprawnościowe konkurencje; specjalnie przygotowane tory przeszkód z piłkami, szarfami czy pałeczkami sztafetowymi. Wszystkie konkurencje będą punktowane - liczyć się będzie nie tylko szybkość, ale i poprawność wykonania zadań. Nad wszystkim czuwać będą doświadczeni sędziowie.

Na wszystkich uczestników finału czekają nie tylko sportowe emocje, ale również pamiątkowe medale, pluszowe misie - maskotki naszego turnieju i inne nagrody.

Do Kujawsko-Pomorskiej Areny Toruń serdecznie zapraszamy kibiców - młodym sportowcom na pewno przyda się gorący doping z trybun! Finał odbędzie się 14 kwietnia (wtorek), startujemy o godzinie 17.00.

Turniej wojewódzki odbywa się pod hasłem „Uwierz w Sport, tak jak Biały Miś", a jego Partnerem Strategicznym jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Organizatorem turnieju bydgoskiego i wojewódzkiego Biały Miś jest Gazeta Pomorska.

REKLAMA
Q604908350A
ORGANIZATOR
PARTNER STRATEGICZNY
PARTNERZY GŁÓWNI
PATRONAT HONOROWY
PATRONI MEDIALNI
PARTNERZY

eprasa.pl a435780be1

MATERIAŁ INFORMACYJNY SANTANDER BANK POLSKA

0011478361

Czas na **Erste**

Rozmowa z **PIOTREM MIELEWCZYKIEM**, dyrektorem Biura Klienta Biznesowego i **PAWŁEM LISEM**, dyrektorem 1 Oddziału Santander Bank Polska

Santander Bank Polska już wkrótce zmieni się w Erste Bank Polska?

Paweł Lis: Już wkrótce, bo w weekend 24-26 kwietnia 2026 r. planujemy rozpocząć rebranding, czyli zmianę naszej marki na Erste Bank Polska. Od stycznia mamy nowego głównego akcjonariusza – Grupę Erste. Silna, wiodąca grupa bankowa w Europie Środkowej doceniła naszą pozycję rynkową i bardzo dobre wyniki.

Odbieramy to jako dowód uznania oraz potwierdzenie ogromnej wartości naszego banku, osiąganych wyników finansowych i jakości usług. Od prawie 40 lat służymy naszym klientom – z tą samą energią, dopasowanymi produktami, najwyższą jakością. I nadal będziemy.

Piotr Mielewczyk: Polska to rynek o ogromnym potencjale, zatem naturalne, że chcąc wejść na ten rynek, wybrano partnera, który jest mocny, wiarygodny i jakościowo spójny z wartościami. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt: wysoki poziom eksperckości naszego zespołu. Mamy znakomitych ekspertów, którzy od lat pomagają rozwijać się zarówno lokalnym firmom, jak i dużym międzynarodowym korporacjom. I właśnie to profesjonalne i przewidywalne podejście jest najbardziej cenne w branży bankowej.

Klienci zaczynają zauważać, że część oddziałów Santander Bank Polska wygląda nieco inaczej niż dotychczas. Czy to już początek rebrandingu?

Paweł Lis: Mamy rozbudowaną sieć, tysiące punktów kontaktu z klientem, bardzo wiele materiałów, systemów i elementów wizualnych. Dlatego przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej – tak, aby cały proces przebiegł sprawnie i w sposób niemal nieodczuwalny dla klientów. Stąd pewne miejsca są już częściowo dostosowane do nowej identyfikacji. Wszystko robimy etapowo i z zachowaniem pełnej spójności oraz zgodnie z przepisami prawa.

Piotr Mielewczyk: W ten sposób nie tylko zapowiadamy nadchodzącą zmianę i zapoznajemy naszych klientów z nową marką. Chcemy, aby klienci czuli, że wprowadzamy ich w tę zmianę krok po kroku. Przykładamy również dużą wagę do zapewnienia ciągłości działania, stabilności i bezpieczeństwa. W naszej współpracy z klientami nic się nie zmienia.

Czy klienci Santander Bank Polska powinni przygotować się na jakieś zmiany?

Paweł Lis: Nie. Cały proces zmiany marki przeprowadzimy tak, aby był jak najmniej odczuwalny dla naszych klientów. Nowe będzie logo i kolory. Ale nasi klienci nadal bankują z nami jak dotychczas, w placówkach spotykają tych samych doradców. Nasz bank to przede wszystkim ludzie, którzy dbają każdego dnia o klientów.

W banku już przygotowujemy się do procesu zmiany marki. Przede wszystkim informujemy o nowej marce banku w naszych kampaniach reklamowych – dodaliśmy specjalne oznaczenia z informacją o tym, że wkrótce zmienimy się w Erste Bank Polska. Systematycznie informujemy klientów o kolejnych etapach, zwracamy uwagę na aspekty bezpiecznego bankowania. Nie zmieniamy numerów kont, haseł, PIN-ów czy numeru infolinii.

Piotr Mielewczyk: Mamy nowego akcjonariusza, ale fundamenty naszej działalności pozostają bez zmian. Z perspektywy klientów firmowych nic się nie zmienia w naszej codziennej współpracy. Klienci mają tych samych bankierów i doradców, tę samą infrastrukturę, te same produkty, procesy i tę samą bankowość elektroniczną. Wszystkie umowy pozostają w mocy. Warto pamiętać, że takie zmiany są przygotowywane z wyprzedzeniem właśnie po to, aby klienci nie musieli podejmować dodatkowych działań.

Macie ofertę dla wszystkich grup klientów, czy coś się w tej kwestii zmieni?

Paweł Lis: Naturalnie nadal będziemy obsługiwać wszystkie grupy klientów. Mamy ofertę m.in. dla dzieci i młodzieży, rodziny, klientów zamożnych i bardzo zamożnych. Obsługujemy małe i średnie firmy. Jednocześnie rozwijamy ofertę produktów codziennego bankowania, a także kredyty, depozyty i inwestycje. Jeszcze przed wakacjami pojawi się kilka nowości w naszej ofercie. Nadal będziemy rozwijać naszą aplikację mobilną. Chcemy, aby korzystanie z naszych rozwiązań było dla klientów jak najbardziej wygodne i bezpieczne. Ostatnio wprowadziliśmy w bankowości internetowej ochronę behawioralną, aby nasi klienci byli jeszcze bardziej bezpieczni. I będziemy dalej rosnąć z naszymi klientami.

Jesteśmy jednym z najbardziej stabilnych i rentownych banków w kraju, o ugruntowanej silnej pozycji i bardzo dobrych wynikach finansowych. Nasza jakość obsługi oraz produkty są doceniane nie tylko przez klientów, ale także w niezależnych konkursach – jesteśmy „Najlepszym Bankiem dla firm" Forbesa, co roku stajemy na podium w rankingu Złoty Bank czy Instytucji Roku.

Piotr Mielewczyk: Z kolei w segmencie firm i korporacji mówimy o pełnej, zaawansowanej ofercie, począwszy od finansowania inwestycji, poprzez leasing i faktoring, aż po obsługę transakcyjną. I tu pojawia się ogromna szansa dla klientów, którzy działają na rynkach międzynarodowych. Dzięki wsparciu Grupy Erste będziemy mogli oferować naszym klientom dodatkowe możliwości w ramach ekspansji zagranicznej.

À propos ekspansji – jak wygląda przyszłość polskich firm z perspektywy banku?

Piotr Mielewczyk: Uważam, że ta perspektywa rysuje się optymistycznie. Coraz więcej polskich firm wychodzi na nowe rynki. Jednocześnie rośnie ich pozycja tam, gdzie już są obecne. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i doświadczenia z międzynarodowym know-how Erste będziemy mogli zapewnić naszym klientom nowe możliwości rozwoju. W praktyce oznacza to większą płynność działania między krajami, dostępność kapitału czy lepszą obsługę walutową.

Paweł Lis: Wzrost polskich firm to z perspektywy gospodarki bardzo ważny trend. Silne firmy budują silną klasę średnią, a silna klasa średnia napędza konsumpcję i sprzedaż detaliczną. To zdrowy, wzajemnie wspierający się ekosystem. Jako bank widzimy, jak dynamicznie rozwija się przedsiębiorczość i jak rośnie skala ambicji polskich firm.

Rebranding to wielkie wyzwanie dla tak dużej organizacji. Czy można powiedzieć, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem?

Paweł Lis: Zdecydowanie tak. Kluczowe jest jednak to, aby nasi klienci przeszli przez zmianę marki banku w sposób jak najbardziej dla nich wygodny i bezpieczny. Dlatego cały proces przeprowadzamy tak, by był dla nich transparentny. My po prostu robimy swoje: codziennie obsługujemy kilka milionów klientów, realizujemy przelewy, udzielamy kredytów, doradzamy, pomagamy. Bank działa bez zmian. Zapraszamy do naszych placówek oraz do kanałów zdalnych, gdzie można nie tylko otworzyć konto, ale skorzystać z wielu innych produktów, wspierających finanse naszych klientów.

Piotr Mielewczyk: To początek nowego etapu, w którym klienci zyskują siłę nowego międzynarodowego partnera, a jednocześnie zachowują korzyści ze współpracy z bankiem, który znają od lat. Uważam, że to bardzo dobra wiadomość – zarówno dla naszych klientów, jak i dla nas jako instytucji.

O Grupie Erste można przeczytać na erste.pl.

eprasa.pl a435780be1

Bydgoszcz

Przy nowej trasie ma być mało wyburzeń

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Ogłoszono przetarg na projekt nowej trasy tramwajowej, która połączy pętlę Rycerska z ulicą Gdańską. W konsultacjach społecznych postawiono na wariant przez ulicę Chocimską.

W przyszłości inwestycja ma być dobrym uzupełnieniem rozbudowanej trasy W-Z, a w przypadku sytuacji awaryjnych zapewni alternatywne połączenie tramwajowe do ulicy Gdańskiej.

Dwutorowa trasa o długości ok. 1 kilometra wzdłuż Chocimskiej oraz jednotorowa zawrotka przy dworcu Bydgoszcz Główna są drugim etapem zadania mającego na celu stworzenia alternatywnej trasy tramwajowej dla już istniejącego połączenia Jagiellońska - Gdańska. Pierwszy, projektowany, polega na budowie torowiska wzdłuż Alei Wyszyńskiego, które połączy Rondo Fordońskie z Chodkiewicza. Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy szuka wykonawcy, który przygotuje dokumentację projektową dla odcinka od ulicy Gdańskiej do pętli Rycerska.

Na sporządzenie dokumentacji projektowych dla obu zadań wybrani wykonawcy będą mieć 18 miesięcy od daty podpisania umowy.

Nowa trasa ma też m.in. stanowić połączenie dworca kolejowego ze szpitalem dziecięcym oraz kampusów UKW i Akademii Muzycznej.

„Przebieg projektowanej jezdni i torowiska jest w pełni zgodny z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Bocianowo - Artyleryjska. Całą koncepcję trasy konsultowaliśmy z mieszkańcami. W trakcie konsultacji wiele uwag dotyczyło ograniczenia wyburzeń, tłumienia hałasu i rozbudowanego pakietu nasadzeń. Te wnioski uwzględnimy w przygotowanym projekcie" - informuje ZDMiKP.

Nie chcieli wyburzania kamienic

Na etapie pomysłu rozważano dwie koncepcje poprowadzenia nowej trasy - przez ulicę Artyleryjską i Chocimską. W związku z tym, że pierwszy wariant wymagałby wyburzenią dwóch modernistycznych kamienic na rogu Gdańskiej i Chodkiewicza (i był jednak droższy), mieszkańcy w przeważającej mierze proponowali wariant przez Chocimską. Wskazywali również na inne zalety tego rozwiązania: poprawę obsługi komunikacyjnej osiedla Bocianowo, skrócenie czasu podróży, miastotwórczą rolę tramwaju na rewitalizowanych terenach przemysłowo-magazynowych.

Wybór wariantu przez Chocimską oznacza konieczność przeniesienia budynku figurującego pod adresem Pomorska 88F (odbudowy w nowej lokalizacji) i rozbiórki zabudowań przy Rycerskiej 20 (niski dom z czerwonej cegły na rogu). Są one usytuowane są w granicach działek przeznaczonych pod rozbudowę układu drogowego.

Jak tłumaczy ZDMiKP, nie ma możliwości wytrasowania przebiegu torowiska w zgodzie z obowiązującymi przepisami przy próbie zachowania wymienionych zabudowań „Londynka".

Mniej hałasu, więcej zieleni

Projektanci uwzględnili na etapie prac nad raportem również uwagi związane z koniecznością zastosowania technologii tłumiących hałas. Na ulicy Chocimskiej - z uwagi na wąski korytarz transportowy, w którym zaplanowano wspólny ruch drogowo-tramwajowy - zastosowane mają być maty antywibracyjne, które minimalizują hałas oraz drgania wywołane przez tramwajowe.

Wiele uwag dotyczyło przygotowania dużego pakietu nasadzeń zastępczych oraz tworzenia zielonych alei. Plan ten będzie tworzony na etapie tworzenie dokumentacji projektowej.

Bydgoszczanie zgłaszali w konsutacjach również uwagi związane z lokalizacją przystanków na tej trasie (łącznie powstaną 3 pary) oraz nadaniem nazwy docelowej ulicy, która obecnie roboczo nazywana jest Nowoświecką (Rada Miasta Bydgoszczy musi to uchwalić).

©℗

Pół wieku „Elektryka", czyli szkolnych wspomnień czar

Małgorzata Pieczyńska
malgorzta.pieczynska@polskapress.pl

11 kwietnia w Operze Nova odbyła się gala z okazji 50-lecia Zespołu Szkół Elektrycznych w Bydgoszczy. Atrakcje czekały też na wszystkich, którzy tego dnia odwiedzili szkołę przy ul. Stawowej.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

50-lecie Zespołu Szkół Elektrycznych. Uroczysta galaodbyła się w sobotę w Operze Nova

Jubileusz rozpoczęła gala w Operze Nova. Poprowadziły ją dwie obecne nauczycielki „Elektryka" - Katarzyna Majewska i Marta Wierzbicka oraz dwaj absolwenci tej szkoły - Paweł Kamiński i Bartosz Caban. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i województwa, Kuratorium Oświaty oraz wielu zaproszonych gości. Wśród nich były także dwie poprzednie dyrektorki szkoły: Elżbieta Biegańska (kierowała placówką w latach 1991-2007) i Wiesława Sraga (dyrektor w latach 2007-2022).

Na scenie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska, potem uczestnicy uroczystości usłyszeli utwór Adama Mickiewicza „Cztery toasty", który zwany jest Hymnem Elektryków. W części oficjalnej Iwona Waszkiewicz, zastępczyni prezydenta Bydgoszczy, wręczyła Medal Prezydenta Miasta Bydgoszczy dla szkoły. Ponadto Medalem Prezydenta Miasta Bydgoszczy został uhonorowany Maciej Cierzniewski, kierownik kształcenia praktycznego w Zespole Szkół Elektrycznych. Listy gratulacyjne i róże od prezydenta Bydgoszczy otrzymali z kolei zasłużeni nauczyciele „Elektryka" oraz pracownicy administracji i obsługi. W sumie 13 osób. Wcześniej szkoła dostała w prezencie środki finansowe, za które kupiono rzutnik z ekranem.

Wręczono też Medale Dyrektora Zespołu Szkół Elektrycznych. Dostały je osoby, które najdłużej związane są ze szkołą.

Szkoła kształci w zawodach: technik elektryk; technik energetyk; technik chłodnictwa i klimatyzacji; elektryk; elektromechanik.

- W ten sposób wyróżniliśmy 7 nauczycieli - mówi Ewelina Lewicka, dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych w Bydgoszczy. - W tym gronie była osoba, która w naszej szkole pracuje najdłużej, bo już 38 lat, z kolei „najmłodsza" spośród nich może pochwalić się 28-letnim stażem. Medalem Dyrektora Zespołu Szkół Elektrycznych została też uhonorowana jedna pracowniczka administracji, która przepracowała w „Elektryku" 29 lat.

Nie zabrakło też części wspomnieniowej. Przedstawiono historię szkoły w oryginalnej wersji „W starym kinie". Były wspomnienia absolwentów, którzy uczyli się w „Elektryku, a teraz tu pracują. Jest pięć takich osób.

Po zakończeniu gali obchody przeniosły się do siedziby szkoły. Można było zwiedzać placówkę, czekał jubileuszowy tort oraz quiz dla absolwentów i obecnych uczniów „Elektryka". Można było obejrzeć wystawę zdjęć i kronik szkolnych oraz galerię pokazującą jak przez lata zmieniała się szkoła. Przygotowano też pamiątkową księgę jubileuszową. Zorganizowano również spotkania w klasach, poza tym pojawiło się stoisko ze szkolnymi pamiątkami. Wieczorem na finał w Dworze Hulanka zaplanowano spotkanie „Biesiada z Elektrykiem".

Obecnie w skład Zespołu Szkół Elektrycznych wchodzi Technikum Elektryczno-Energetyczne nr 2 i Branżowa Szkoła I Stopnia Elektryczna nr 2. W placówce uczy się ponad 400 uczniów, którzy kształcą w 5 zawodach. W technikum to zawody: technik elektryk, technik energetyk, technik chłodnictwa i klimatyzacji, w branżówce - elektryk i elektromechanik.

Przez pół wieku szkoła miała sześcioro dyrektorów: Walerian Jankowiak (lata 1976-1981), Czesław Łopatka (1981-1983), Józef Szczurek (1983-1991), a następnie wspomniane już panie: Elżbieta Biegańska i Wiesława Sraga. Od 2022 r. placówce szefuje Ewelina Lewicka.©℗

Promocja doktorska w Collegium Medicum

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

W piątek, 10 kwietnia w Bydgoszczy dyplomy doktorskie otrzymały osoby, które obroniły doktorat w Collegium Medicum UMK. Towarzyszyły im, m.in., władze uczelni oraz ich bliscy.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Dyplomy doktorskie podczas uroczystości otrzymało w sumie 31 osób

Promocja doktorska to nie tylko symboliczne nadanie stopni naukowych, ale także wielkie święto nauki, tradycji i akademickiej wspólnoty. Stąd uroczystość w Bydgoszczy miała wyjątkowy charakter. Uświetnił ją występ Chóru Collegium Medicum.

Promocja doktorska w uroczystej oprawie

Całość rozpoczęła się wykonaniem Hymnu Państwowego. W ceremonii wzięły udział władze uczelni, z prof. dr. hab. Dariuszem Grzanką, prorektorem ds. Collegium Medicum UMK na czele. Obecni byli też, między innymi prorektorzy UMK w Toruniu, dziekani Wydziałów: Farmaceutycznego, Lekarskiego i Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum UMK oraz wielu zaproszonych gości, co nadało wydarzeniu szczególnie uroczystego i oficjalnego charakteru.

Piątkową uroczystość zorganizowano w samo południe w Auli Collegium Medicum przy ul. Jagiellońskiej 13-15 w Bydgoszczy. Uświetnił ją wykład prof. dr. hab. Stefana Kruszewskiego zatytułowany „Fluorescencja i jej potencjał diagnostyczny i prognostyczny w chorobach układu oddechowego".

Nowi doktorzy złożyli ślubowanie

Niezwykle ważnym punktem uroczystości było ślubowanie promowanych doktorów i wręczenie dyplomów doktorskich. Otrzymało je w sumie 31 osób. Najwięcej, bo 27 osób uzyskało stopień doktora na Wydziale Lekarskim, z kolei 4 osoby na Wydziale Nauk o Zdrowiu. W tej uroczystej chwili towarzyszyli im ich bliscy, przyjaciele i sympatycy nauki. W czasie uroczystości zabrzmiały pieśni Gaudeamus Igitur oraz Gaude Mater Polonia.

- To podniosłe wydarzenie stanowi zwieńczenie wieloletniej pracy naukowej, pasji i wytrwałości badaczy, a zarazem podkreśla prestiż oraz rangę osiągnięć naukowych naszej społeczności akademickiej - informuje z dumą Collegium Medicum UMK.

©℗

eprasa.pl a435780be1

Kwiaciarki nadal nie wróciły na Plac Wolności

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Ponownie przesunięto termin zakończenia prac rewitalizacyjnych na Placu Wolności w Bydgoszczy. Według aktualnych założeń, koniec robót planowany jest w lipcu. Wbrew zapowiedziom z końca stycznia, w marcu nie postawiono pawilonów kwiatowych.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Prace na Placu Wolności trwają od ponad 2 lat

Rewitalizacja placu Wolności rozpoczęła się w kwietniu 2024. Już na początku był poślizg, bo wcześniej przedłużyły się roboty związane z budową zbiornika retencyjnego. Pierwotnie zakładano, że wszystkie prace zakończą się latem 2025 roku (kwiaciarki miały wrócić wcześniej), ale termin już kilkukrotnie przesuwano, na co wpłynęło wiele czynników, w tym konieczność wykonania dodatkowych prac gazowych. W listopadzie 2025 r. rozpoczęto przebudowę skrzyżowania Plac Wolności - Gimnazjalna, co wiąże się z wprowadzeniem ograniczeń w ruchu.

Pod koniec stycznia, jak co kwartał na sesji, radni Bydgoszczy wysłuchali informacji o stanie prac przy miejskich inwestycjach. Wówczas przekazano, że wykonawca, z uwagi na złe warunki atmosferyczne, złożył wniosek o wydłużenie terminu realizacji zadania o kolejne 52 dni, z 31 marca na 22 maja. Z kolei pawilony kwiatowe miały być gotowe 31 marca. Budek na miejscu nie ma, więc przed końcem marca zapytaliśmy bydgoski ratusz czy oba terminy są aktualne.

- Ze względu na trudne warunki atmosferyczne w okresie zimowym terminy realizacji uległy przesunięciu. Wykonawca deklaruje zakończenie całości prac rewitalizacyjnych w lipcu 2026 roku. Planowane jest wcześniejsze przywrócenie ruchu i udostępnienie zrewitalizowanej części placu mieszkańcom (w tym także pawilonów kwiaciarni) - odpowiedziała nam Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

Aktualny stan prac

Jak kilka dni temu podało Polskie Radio PiK, kwiaciarnie mają być gotowe do 30 czerwca, a decyzja o tym, czy jeszcze w kwietniu będzie można chodzić po części placu, uzależniona jest od nadzoru budowlanego. Jakie prace w ostatnim czasie wykonywane były na miejscu?

- Od połowy marca, wraz z poprawą pogody, wykonawca firma Strabag wyprofilował koryto drogowe na ul. Plac Wolności oraz ul. Gimnazjalnej. Trwają prace nad warstwami konstrukcyjnymi podbudowy dróg. Równolegle układana jest nawierzchnia w północnej części placu (od strony ul. Gdańskiej) oraz chodnik przy ul. Gimnazjalnej. Kończone są również prace przy infrastrukturze telekomunikacyjnej (m.in. zabruki pokryw studni), systemach nawadniania zieleni oraz założenie zieleni. Do wykonania pozostały główne roboty nawierzchniowe na jezdniach oraz chodnik wzdłuż pierzei kamienic przy placu Wolności - przekazała nam rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

- Prace są na etapie 75% zaawansowania, większość kluczowych instalacji podziemnych oraz znaczna część nawierzchni placu została wykonana. Roboty koncentrują się na elementach drogowych i wykończeniowych - uzupełniła Marta Stachowiak.

Takie zmiany zaplanowano

Głównym celem rewitalizacji Placu Wolności jest podniesienie estetyki placu, wprowadzenie dodatkowej zieleni, przywrócenie historycznych osi widokowych i wymiana nawierzchni. Za realizację inwestycji o wartości 8,4 mln zł odpowiada firma Strabag. Dodatkowo koszt budowy kwiaciarni to 1,3 mln zł. Na placu zostanie ustawionych między innymi 13 stylowych latarni, 26 ławek i 3 komplety stojaków rowerowych. W ramach robót przewidziano także między innymi:

- zamontowanie chowanych słupków ograniczających wjazd na alejką w kierunku Gdańskiej od strony ul. Skargi;
- sferyczny zegar słoneczny na granitowym postumencie przy pomniku;
- dodatkową iluminację wybranych elementów na terenie placu: frontowych elewacji kościoła pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz I LO.
- dopuszczenie na ul. Plac Wolności ruchu rowerowego.

Nowy Pomnik Wolności

Zmian na placu będzie więcej. W maju 2025 r. na sesji Rady Miasta Bydgoszczy zapadła decyzja o rozbiórce pomnika. We wrześniu wybrano firmę, która wykonała dokumentację projektowo-kosztorysową dla tego zadania. Jeszcze jesienią ubiegłego roku planowano ogłoszenie konkursu na nowy monument, lecz tak się nie stało.

- Zabezpieczyliśmy pieniądze na rozbiórkę pomnika w tegorocznym budżecie. Negocjujemy zlecenie tych dodatkowych prac wykonawcy rewitalizacji placu Wolności. Ogłoszenie konkursu na nowy Pomnik Wolności planowane jest w najbliższych tygodniach - przekazuje Marta Stachowiak.©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

0011346478

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Gminy walczą o czyste powietrze

Czyste Powietrze Jest OK

Kowal to niewielkie, liczące ok. 3200 mieszkańców miasto w woj. kujawsko-pomorskim – jedna z najmniejszych pod względem obszaru gmin w Polsce. Prężnie działający tu samorząd postawił na ekologię i wsparcie mieszkańców w wymianie przestarzałych/nieefektywnych źródeł ciepła. – Jako jedna z pierwszych gmin w województwie podpisaliśmy porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na obsługę programu Czyste Powietrze, by pomagać naszym mieszkańcom – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Najpierw jednak próbowali ustalić skalę problemu. Kiedy powstała Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, właściciele i administratorzy zostali zobowiązani do wypełnienia deklaracji w tej sprawie. Kowalski samorząd uzyskał od mieszkańców 100 proc. takich deklaracji. Wtedy okazało się, że na 1100 gospodarstw domowych 70 proc. ogrzewanych było kopciuchami. Urzędnicy postanowili to jak najszybciej to zmienić.

Edukacja najskuteczniejsza

Przekonywali mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze przez akcje edukacyjne na festynach i innych imprezach plenerowych oraz przez artykuły w lokalnej prasie. Miasto zainstalowało także dwie stacje monitorujące, by mieszkańcy zobaczyli, jak zmienia się jakość powietrza w zależności od pory roku. Dane publikują na stronie internetowej miasta.
Stacje pokazują też, jaka jest różnica w zanieczyszczeniu powietrza między tą częścią Kowala, w której przeważa liczba kopciuchów, i tą w której kopciuchów już prawie nie ma.

Akcje okazały się bardzo skuteczne i pokazały, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców takiej gminy jak Kowal programem – do tej pory na ok. 850 właścicieli prywatnych kotłowni (bo część budynków ma charakter wielorodzinny) aż 369 złożyło wnioski o dofinansowanie. Zawarto 336 umów i już zrealizowano 193 przedsięwzięcia. Łącznie do mieszkańców popłynęło ponad 6 mln zł dotacji.

Jeśli nie kopciuch, to co?

Ponieważ w Kowalu, po wielu latach starań, udało się rozpocząć

budowę gazociągu, większość chętnych wymieniała kopciuch na kotły gazowe. Ta opcja była tu najwygodniejsza. W obecnej edycji programu Czyste Powietrze piece na paliwo gazowe nie są już dofinansowywane.

– Z uwagi na zwartą zabudowę miasta, większość mieszkańców decydując się na termomodernizację i zmianę źródła ciepła przy wsparciu z Czystego Powietrza, wybiera obecnie kocioł na pellet – wyjaśnia burmistrz. Do wyboru są też kotły zgazowujące drewno, pompy ciepła, ogrzewanie elektryczne, a w gminach, gdzie jest to możliwe, podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Kowal chlubi się zielenią i czystym powietrzem

Miasto jest dumne ze swojej urody, tutejsza zieleń była kilkakrotnie prezentowana jako wzorzec na ogólnopolskich konferencjach samorządowych oraz w programach telewizyjnych.
– Staramy się być samorządem pod każdym względem ekologicznym. 100 proc. gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do kanalizacji sanitarnej. Jeszcze przed wdrożeniem przepisów 100 proc. naszych mieszkańców miało podpisane umowy na odbiór odpadów. Zlikwidowaliśmy też kopciuchy we wszystkich budynkach samorządowych – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.
Kowal jest operatorem nowego programu Czyste Powietrze. Zadaniem gminy, która podjęła się funkcji operatora, jest pomoc beneficjentom na wszystkich etapach – od wstępnych konsultacji, po końcowe rozliczenie inwestycji.
Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Dotacja czeka na chętnych

Kto może wystąpić o dotację?
Właściciele i współwłaściciele jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych mających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Na co bezzwrotne dofinasowanie?
- Wymiana kopciucha na paliwo stałe na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła – pompę ciepła, ogrzewanie elektryczne, kocioł na biomasę (pellet drzewny czy zgazowujący drewno kawałkowe) oraz na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.
- Modernizacja lub wykonanie instalacji grzewczej – instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej (w tym kolektory słoneczne do c.w.u. i pompa ciepła do samej c.w.u.).
- Niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- Ocieplenie przegród budynku.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.
- Zakup rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.
- Ocena stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania. W nowym programie obowiązkowe są audyt energetyczny i dokument podsumowujący audyt energetyczny oraz – już po zakończeniu inwestycji – świadectwo charakterystyki energetycznej.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl a435780be1

Stok narciarski w bydgoskim Myślęcinku na małym minusie. Park poszuka dzierżawcy

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Stok narciarski w Myślęcinku w minionym sezonie zimowym działał tylko 31 dni, ale nie mógł narzekać na brak zainteresowania Bydgoszczan. O wynik finansowy i przyszłość stoku zapytał jeden z bydgoskich radnych.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Przez 31 dni stok narciarski był otwarty we wszystkie dni tygodnia. W sumie sprzedano 3977 biletów i karnetów na łączną kwotą blisko 124 tysięcy złotych

Przypomnijmy, że m.in. po jednej z naszych publikacji, gdy pisaliśmy - po informacji z LPKiW - że stok w tym roku nie zostanie uruchomiony, władze parku, po konsultacji z miastem i pozyskaniu zewnętrznego wsparcia, zmieniły jednak zdanie.

Błyskawicznie wykonano prace remontowe (m.in. wymieniono instalację) i - wykorzystując mroźną pogodą - naśnieżono stok. Choć tylko przez miesiąc, szalały na nim tłumy narciarzy i saneczkarzy. Niewielka górka myślęcińska (ma 107 m długości, a różnica poziomów to 42 m) jest wystarczająca do nauki jazdy na nartach czy wprawek przed poważnym suszowaniem.

Unilever i PepsiCo darczyńcami

Jak zatem wypadło podsumowanie sezonu zimowego? Do pytań radnego Pawła Siega odniósł się Marcin Heymann, prezes zarządu LPKiW Myślęcinek.

Z jego odpowiedzi wynika, że przez 31 dni stok narciarski był otwarty we wszystkie dni tygodnia. W sumie sprzedano 3977 biletów i karnetów na łączną kwotą blisko 124 tysięcy złotych. Najwięcej sprzedano biletów na 1 wjazd (5 zł) - 2027 sztuk, później karnetów godzinnych (50 zł) - 1181 sztuk, dwugodzinnych (80 zł) - 626 sztuk i trzygodzinnych (100 zł) - 143 sztuki.

Po stronie przychodów park podał też wpływ z umów sponsorskich. To niebagatelna kwota ponad 138 tysięcy złotych pozyskana od koncernu Unilever (dokładnie od jego spółki The Magnum Ice Cream Company) i koncernu PepsiCo (od jego spółki Frito Lay Poland sp. z o.o.).

Warto jednak zaznaczyć, że te pieniądze zostały przeznaczone na pokrycie napraw i awarii. Mowa głównie o wymianie 30-letniej instalacji wodnej służącej do naśnieżania. To koszt ponad 136 tysięcy złotych. Do tego doszła rekultywacja terenu (2000 zł).

Wpływy spore, ale wydatki większe

Stok generował także inne koszty: energia elektryczna (w tym naśnieżanie i wyciąg) to ok. 43 tys. zł, wynagrodzenia obsługi, ratowników, techników - ok. 85 tys. zł, ratrakowanie (z serwisem, paliwem najmem) - 4224 zł, przeglądy i dopuszczenia wyciągu - 1050 zł, materiały, serwis systemu naśnieżania oraz pozostałe usługi obce - 2520 zł. Łączne koszty uruchomienia i funkcjonowania stoku to ponad 135 tys. zł.

Podsumowując finansowo sezon: przychód ze sprzedaży biletów i karnetów - 123.856,48 zł + kwota od sponsorów - 138.466,00 zł oraz wydatki: koszty uruchomienia i funkcjonowania stoku - 135.540,17 zł + koszty naprawy, wymiany rury - 136.466,00 zł + koszt rekultywacji terenu - 2000 dały łącznie wynik ujemny, choć niewielki: -11.683,69 zł.

Poszukają inwestora

Radny Sieg zapytał także o koszty posezonowe i losy dalszej działalności stoku. Prezes Heymann poinformował, że po sezonie narciarskim drobnej rekultywacji wymaga jedynie fragment stoku saneczkowego, gdzie była wykonywana naprawa systemu rurociągu dostarczającego wodę, a zakres prac (za wspomniane już 2000 zł) to bronowanie i wysianie trawy (finansowane z pieniędzy sponsorów).

Kluczowa informacja jest jednak taka, że LPKiW chce, aby stok dalej funkcjonował, co nie dziwi, biorąc pod uwagę skalę wykonanej pracy. W kolejnym sezonie Leśny Park planuje wydzierżawić stok łącznie z infrastrukturą operatorowi zewnętrznemu - inwestorowi, po jego stronie będą również remonty i inwestycje - informuje Marcin Heymann.©℗

AUTOREKLAMA 0011507251

25 kwietnia
FOCUS BYDGOSZCZ
WIOSNA W STYLU EKO
WYMIEŃ ODPADY NA SADZONKĘ!
Akcja trwa od 11:00 do 16:00 lub do wyczerpania zapasów.
Do rozdania 1000 sztuk sadzonek kwiatów.
JAK OTRZYMAĆ SADZONKĘ?
Przynieś ubrania* lub makulaturę w odpowiedniej ilości:
1 SADZONKA od 1 kg do 2,99 kg
2 SADZONKI od 3 kg do 4,99 kg
3 SADZONKI od 5 kg do 6,99 kg
4 SADZONKI od 7 kg

Szczegóły na expressbydgoski.pl/ekofocus
*Oddawane ubrania muszą być czyste
ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI.PL
PARTNER LOKALIZACYJNY
FOCUS
PARTNERZY
PronAtura
LIFOCOLOR
EUROBAC
FUNDACJA ECOTEXTIL

eprasa.pl a435780be1

Składki stoją, pensje rosną, NFZ szuka oszczędności. Gdzie w tym pacjent?

Katarzyna Nocuń (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z minister zdrowia JOLANTĄ SOBIERAŃSKĄ-GRENDĄ.

Narodowy Fundusz Zdrowia jest w trudnej sytuacji finansowej. Ograniczy finansowanie kolonoskopii, gastroskopii, rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej wykonanych ponad limit. Czy to jedyne rozwiązania na stole?
To nie są jedyne rozwiązania. Natomiast musimy wyciągać wnioski z tego, co zadziało się w systemie. Nie możemy bezkrytycznie podchodzić do sytuacji, w której od 2021 roku czterokrotnie wzrosło finasowanie świadczeń. Musimy tak uporządkować finansowanie, aby pieniądze w pierwszej kolejności przekładały się na szybszą i bardziej skuteczną diagnostykę pacjentów, zwłaszcza tych w najpilniejszej potrzebie. Priorytetem jest powrót do tego, żeby badania diagnostyczne kosztochłonne faktycznie w pierwszej kolejności otrzymywali pacjenci onkologiczni i dzieci. Z całą stanowczością też pragnę uspokoić wszystkich pacjentów onkologicznych: finansowanie jest utrzymane w stu procentach. Chcemy doprecyzować zasady tak, żeby pacjent onkologiczny z kartą DiLO (Diagnostyki i Leczenia Onkologicznego) w praktyce nadal był obsługiwany priorytetowo.

Początkowo NFZ proponował, żeby stawka degresywna w badaniach wyniosła 40 proc. Przedstawiciele szpitali zwrócili uwagę, że taki poziom finansowania nie wystarczy na pokrycie kosztów wynagrodzeń. Jakie są podstawy dla przyjętej stawki degresywnej 50 proc. i 60 proc.?
Wsłuchujemy się w głosy interesariuszy. Podniesienie stawki degresywnej do 50 proc. w tomografii komputerowej i rezonansie magnetycznym, a 60 proc. w kolonoskopii i gastroskopii powoduje, że opłacalność ich wykonywania będzie większa. Pamiętajmy, że w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, ale też w diagnostyce większość personelu pracuje na kontraktach, a więc najczęściej przyjmowaną formą jest rozliczenie procentowe od wartości świadczenia. Być może będzie to dobry moment na dalsze prowadzenie rozmów i dostosowywanie modelu finansowania, który zabezpieczy ciągłość świadczeń i stabilność organizacyjną.

Przedstawiciele NFZ zapowiadali, że ograniczania w finasowaniu badań diagnostycznych to pierwszy krok. Kolejnym mają być świadczenia w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej (AOS). Ograniczeń będzie więcej?
Rozmawiamy na temat ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Jesteśmy w konsultacjach ze środowiskami, również z konsultantami krajowymi. Chcemy wypracować model finansowania, który będzie najbardziej przyjazny dla pacjentów. Mam nadzieję, że NFZ na dniach przedstawi konkretną propozycję.

Resort zdrowia jako przyczyny problemów finansowych NFZ wymienia koszty ustawy podwyżkowej, przeniesienie finasowania niektórych świadczeń z budżetu do NFZ i niewystarczające wpływy ze składki zdrowotnej. Ministerstwo wycofało się z waloryzacji płac, nie było też inicjatyw, żeby cofnąć decyzję o przeniesieniu z powrotem do budżetu płatności za niektóre świadczenia. Trudno nie odnieść wrażenia, że konsekwencje decyzji i ich braku spadną na pacjentów.
Jestem przekonana, że działania, które podejmujemy, są propacjenckie. Problemy NFZ są bardzo dobrze zdiagnozowane. Od co najmniej dwóch lat wiemy, że nie wystarcza składki zdrowotnej na pokrycie wszystkich zobowiązań NFZ. Z badań opinii wynika, że społeczeństwo nie chce płacić wyższych składek zdrowotnych. Dyskusja się toczy. Temat jest podejmowany przez co najmniej dwa ugrupowania. Mówi się o wprowadzeniu podatku zdrowotnego (Lewica) i modyfikacji dotyczącej opłacania składki zdrowotnej przez grupy uprzywilejowane (PSL). To wymaga jednak spokojnej analizy międzyresortowej, ale naszym obowiązkiem tu i teraz jest zabezpieczenie leczenia pacjentów w 2026 r. Jesteśmy przekonani, że ustawa o minimalnym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia była potrzebna i faktycznie zachęciła wiele osób do podejmowania studiów w obszarze zdrowia czy powrotu do zawodu ze względu na godne wynagrodzenia. Z opinii, w które się wsłuchiwaliśmy wynika, że więcej kontrowersji, niż podwyżki płac minimalnych, budzą te wszystkie kwoty z przestrzeni medialnej o wysokich zarobkach lekarzy. Wśród argumentów tłumaczących takie zarobki było m.in. powoływanie się na fakt wynagrodzeń uzależnionych od wysokości wyceny procedury. Im wyższa wycena procedury, tym wyższe wynagrodzenie lekarza. Zobaczymy, jak rynek zareaguje.

FOT. GOV.PL

Jak rynek zareaguje na ograniczenie płatności za świadczenia ponad limit?
Na propozycje NFZ finansowania badań diagnostycznych. Zobaczymy też, jaki finalnie kształt będzie miał model finansowania ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. W 2021 r. cieszyliśmy się, że budżet NFZ przekroczył 100 mld zł, w 2026 r. mówimy o 221 mld zł, a pieniędzy znów jest za mało. Dlatego musimy dokonywać korekt, ale to nie jedyne działania. Rozmawiamy z wieloma środowiskami, aby te środki przeznaczać faktycznie na leczenie pacjentów.

W poprzednich latach Ministerstwo Zdrowia wybierało najdroższą wersję wyceny świadczeń, która pozwalała na podniesienie 1 lipca wynagrodzeń pracowników i osób na kontraktach. Jak będzie w tym roku?
Czekamy na rekomendacje Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOT MiT). Z szacunków wiemy, że waloryzacja będzie kosztowała 3,5 miliarda złotych i dodatkowo miliard złotych to koszt wynikający z inflacji. Przyjmiemy wariant, który zarekomenduje AOTMiT. Natomiast w tym roku nie odejdziemy od modelu finasowania wynagrodzeń w wycenie świadczeń, bo na jego zmianę jest za mało czasu.

Skłania się pani do jego zmiany? Do powrotu finasowania wynagrodzeń „na PESEL"?
Rekomendacje przekazane podczas protestu przedstawicieli szpitali powiatowych i samorządów wskazują na wyodrębnioną ścieżkę finasowania wynagrodzeń. Jednym z wariantów, który dość mocno się przebija, jest procentowy limit w budżecie szpitala, który mógłby być przeznaczany na wynagrodzenia. Wiemy, że w kraju ten udział to od czterdziestu paru procent po nawet dziewięćdziesiąt i więcej. Wspólnie z dyrektorami, AOTMiT i NFZ zastanawiamy się, czy postawienie przez NFZ takiej granicy będzie dobrym rozwiązaniem. Pozostawimy swobodę dyrektorom do kształtowania wynagrodzeń w ramach swojego budżetu. Jestem gotowa, żeby pracować nad takim rozwiązaniem.

Ile pieniędzy na ten moment brakuje w systemie? Na początku była mowa o 23 mld zł, niedawno oszacowała ją pani na 18 mld zł.
Faktycznie szacowaliśmy, że zabraknie około 23 miliardów złotych, mimo rekordowych nakładów na zdrowie. 4 mld zł zostały uruchomione z rezerwy ministra zdrowia na pokrycie świadczeń, za 2025. Ponadto w ubiegłym roku obniżona została wycena świadczeń, o których środowisko mówiło, że są przeszacowane m.in. w neurochirurgii i kardiologii i to spowodowało, że potrzeby w 2026 są niższe. Nie jesteśmy w stanie doszacować do końca, jak będzie wyglądał bilans roku 2026. Pewne prognozy po wykonaniu świadczeń jesteśmy w stanie dzisiaj już zaprojektować. Z NFZ na bieżąco będziemy pracować nad płynnością.

REKLAMA 0111470601

eprasa.pl a435780be1

Sąd podzielił majątek, a kobieta straci dom: „Zostaję z walizką. Nie wiem, gdzie mam iść”

Adam Willma
adam.wiilma@polskapress.pl

Po latach budowy wspólnego domu została jej działka bez mediów i leciwe auto. Sąd uznał, że podział majątku jest prawidłowy... - Nie mam dokąd pójść i za co zacząć od nowa - mówi Aneta.

Aneta Chojnacka jest zdesperowana:

- Nie mam już nic do stracenia, czasem rozważam już tylko jak to wszystko skończyć.

Po rozwodzie sąd podzielił majątek byłych małżonków. Dom przypadł mężczyźnie, kobieta ma go opuścić.

Do podziału trafiła nieruchomość w Pigży koło Torunia, czyli dom z działką o wartości (przynajmniej na papierze) ponad 486 tys. zł. Została podzielona na dwie części. Część z domem, oszacowana na 411 tys., przypadła byłemu mężowi. Druga - niezabudowana działka o wartości (według wyliczeń biegłego warta 75 tys. zł) wyznaczona została jako majątek Anety.

W orzeczeniu rozpisano wzajemne rozliczenia małżonków. Mężczyzna miał zapłacić byłej żonie ponad 86 tys., żona została zobowiązana do wpłaty na rzecz męża ponad 37 tys. zł oraz kosztów związanych m.in. z drogą dojazdową do swojej części działki i pracami adaptacyjnymi. W praktyce oznacza to, że kwota, którą realnie będzie dysponować, znacząco stopniała.

Trzy miesiące pani Anety na wyprowadzkę

Sąd zobowiązał Anetę Chojnacką do opuszczenia domu i oddania kluczy w ciągu trzech miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia:

„To wystarczający czas na znalezienie nowego miejsca, zwłaszcza że w tym okresie powinna otrzymać należną spłatę” - czytamy w uzasadnieniu.

Termin minął.

Dla Anety to scenariusz nie do wykonania: - Ja naprawdę nie wiem, gdzie mam iść. Nie mam mieszkania, nie mam oszczędności. Za pieniądze przyznane z podziału niczego nie kupię, nawet najmniejszego lokalu. Zostaję z walizką. Całe życie pracowałam, normalnie, uczciwie. A teraz mam wyjść z domu, który budowałam własnymi rękami. I co dalej?

Z ustaleń sądu wynika, że dom powstawał m.in. ze środków ze sprzedaży mieszkań.

Aneta Chojnacka sprzedała swoje mieszkanie i - jak przyjęto - przeznaczyła na budowę około 30 tys. zł. Były mąż obliczył swój wkład w sumie na ponad 150 tys. Te proporcje przesądziły o podziale.

- Budowaliśmy ten dom razem - argumentuje kobieta. - Pracowałam, zarabiałam, a wszystko szło w budowę. Tymi rękami pracowałam przy wykończeniu. Ale dla sądu liczą się faktury. A kto pamięta wszystkie rachunki sprzed tylu lat? Kto zbierał paragony, kiedy budował dom systemem gospodarczym?

Pracuje jako sprzątaczka i zarabia skromnie

Aneta nie ma oszczędności ani zdolności kredytowej. W domu mieszkała razem z dorosłym synem i matką.

FOT. ADAM WILLMA

Sąd zobowiązał Anetę Chojnacką do opuszczenia domu i oddania kluczy w ciągu trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia

- Nie jestem żadną patologią. Nigdy nie byłam na czyimś utrzymaniu. I teraz mam zostać bez dachu nad głową?

Sąd rozważał różne warianty podziału, w tym przyznanie domu kobiecie. W uzasadnieniu wskazał brak możliwości spłaty byłego męża oraz jego sytuację życiową.

Na działce, która przypadła Anecie nie ma nic prócz chaszczy. Ani prądu, ani wody. - To nie jest miejsce do życia, tylko kawałek pola - rozpacza kobieta. - A ja mam jeszcze płacić za drogę, za służebność? Spadły na mnie jeszcze ogromne koszty budowy drogi dojazdowej do tego kawałka gruntu. Przecież to absurd. Jak mam tam zamieszkać? W namiocie?

Gmina szuka rozwiązania

O swojej sytuacji Chojnacka informowała gminę.

Wójt, Dagna Całbecka, ma nadzieję, że uda się znaleźć lokal, zanim do kobiety zapuka komornik. - Jest światełko w tunelu, bo może zwolni nam się jedno mieszkanie.

Na razie nie ma jednak konkretnego terminu ani decyzji. Tegoroczna Wielkanoc to były najsmutniejsze święta w życiu Anety.

- Mieszkałam w tym domu z moją 78-letnią mamą. Gdy dowiedziała się, że będziemy musieli się wyprowadzić nie wiadomo dokąd, nie przeżyła tego - ociera łzy Aneta Chojnacka. - Mnie również ta sytuacja całkowicie pokonała.

©℗

Wsparcie na renowację zabytków trafi do pięciu gmin

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

W renowacji zabytków w regionie pomaga od lat urząd marszałkowski, ale właściciele historycznych budowli liczyć mogą także na wsparcie powiatu bydgoskiego. Tak będzie również w 2026 r.

W wojewódzkiej ewidencji zabytków ujętych jest blisko 1700 obiektów z pow. bydgoskiego. Zdecydowanie najbogatszą w takie budowle gminą jest Koronowo, gdzie jest ich ponad 650. Zajmująca drugie miejsce w tym zestawieniu gmina Solec Kujawski ma ich 202, a trzecia gmina Sicienko - 182. Najmniejszą liczbą zabytkowych obiektów w pow. bydgoskim pochwalić się może gmina Białe Błota.

FOT. MAJA STANKIEWICZ

W Sanktuarium Matki Boskiej Byszewskiej Królowej Krajny w Byszewie prowadzone będą w tym roku zabiegi restauratorskie przy ołtarzu Matki Boskiej Różańcowej. To kontynuacja prac rozpoczętych dwa lata temu

Większe dotacje niż rok temu

W 2026 r. w budżecie pow. bydgoskiego, w dziale kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, na pomoc w ratowaniu zabytkowych budowli zarezerwowano 400 tys. zł. To o 100 tys. zł więcej niż w rok temu. To spowodowało, że Rada Powiatu Bydgoskiego przyznać mogła wyższe dotacje. Wiemy już kto je dostanie i w jakiej wysokości.

- Do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy wpłynęły pod koniec ubiegłego roku wnioski o udzielenie dotacji na prace przy zabytkach w 2026 roku. Dofinansowanie otrzymało osiem podmiotów. Dzięki przyznanemu wsparciu możliwe będzie przeprowadzenie niezbędnych prac konserwatorskich, które przyczyną się do ochrony cennych obiektów- informują władze powiatu.

Na tegorocznej liście są zabytki usytuowane w gminach: Koronowo, Dobrcz, Nowa Wieś Wielka, Białe Błota i Dąbrowa Chełmińska. Wnioski z gminy Sicienko zostały odrzucone. Dlaczego? Były dwa. Jak dowiadujemy się - oba wpłynęły już po terminie i odrzucone zostały z przyczyn formalnych. Dotyczyły remontu konserwatorskiego elewacji kościoła p.w. św. Andrzeja Boboli w Sicienku oraz prac konserwatorskich budynku dworskiego w miejscowości Słupowo. To obiekt znajdujący się w prywatnych rękach.

Wśród beneficjentów głównie parafie

Największa dotacja - 80 tys. zł - trafi w tym roku do parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Boluminku (gmina Dąbrowa Chełmińska). Przeznaczona zostanie na renowację polichromii w nawie głównej kościoła. To kolejny, trzeci już etap prac.

Drugą co do wielkości dotację - w wysokości 68 tys. zł - powiatowa komisja przyznała Wiesławowi Kaźmierczakowi z Magdalenki, który krok po kroku przywraca do świetności dwór w Paulinach i w tym roku rozpoczęte prace remontowo-budowlane zamierza kontynuować. To jedyna osoba prywatna w gronie beneficjentów. Pozostałe fundusze trafią do parafii.

Od lat z dotacji korzysta parafia Świętej Trójcy w Byszewie. W Sanktuarium Matki Bożej Królowej Krajny wciąż sporo jest do zrobienia. Kwota 35 tys. zł przyznana w tym roku przez powiat przeznaczona zostanie na prace ratunkowe i konserwatorskie ołtarza Matki Bożej Różańcowej.

Na iście są zabytki w gminach: Koronowo, Dobrcz, Nowa Wieś Wlk., Białe Błota i Dąbrowa Chełmińska. Wnioski z Sicienka odrzucono

Nieco więcej, bo 52 tys. zł otrzyma z Bydgoszczy parafia p. w. św. Michała Archanioła we Wtelnie. W tej świątyni konserwatorzy kontynuować będą prace przy odnawianiu polichromii ściennych. Także w kościele Matki Bożej Królowej Polski we Włókach prowadzone będą w najbliższych miesiącach prace restauratorskie. Polegać mają na odnawianiu stolarki drzwiowej. Starostwo bydgoskie wsparło je kwotą 56 tys. zł.

Renowację stolarki drzwiowej w kościele planuje także proboszcz parafii w Brzozie. I te prace wesprze powiat. Przyznana dotacja to 23 tys. zł.

Pomoc otrzymają także parafie: Matki Boskiej Bolesnej w Cielu i Narodzenia NMP w Czarżu. Pierwsza z nich otrzyma 24 tys. zł na renowację trzech zabytkowych witraży, z kolei druga planuje kontynuację prac konserwatorskich ołtarza bocznego. Roboty te Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy wsparło kwotą 62 tys. zł.

©℗

eprasa.pl a435780be1

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

poleca
Agaton Koziński

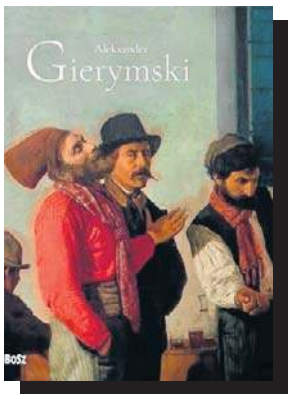

Aleksander Gierymski. Rewolucja pędzla i siła mecenatu

Aleksander Gierymski - jeden z najważniejszych polskich malarzy XIX wieku. Ale opowieść o nim to także opowieść o tym, w jaki sposób malarze funkcjonują. Przede wszystkim: jaką rolę w tym odgrywają mecenasi. Bo Gierymski by nie zaistniał, gdyby nie Ignacy Karol Korwin-Milewski , który potężnie inwestował w jego malarstwo. Ten hrabia z Wileńszczyzny postacią był bardzo kontrowersyjną - przede wszystkim ze względów politycznych, gdyż sam lawirował między Moskwą i Wiedniem i mocno optował za współpracą Polaków z caratem.

Ale w tym miejscu nie chodzi o politykę, a jego stosunek do sztuki. Korwin-Milewski był człowiekiem bajecznie bogatym, a dodatkowo nie posiadającym dzieci, co ułatwiało mu zajmowanie się mecenatem. Wspierał takich artystów jak Józef Brandt, Józef Chełmoński, Leon Wyczółkowski, Jan Matejko, Jacek Malczewski. Wśród malarzy, których miał na swojej liście, znajdował się również Aleksander Gierymski. Za obrazy hrabia „płacił po królewsku" - a że od Gierymskiego kupił aż 30 prac (w tym tak znane jako „Żydówka z cytrynami", „Chłopiec niosący snop", czy „Opera paryska w nocy"), to malarz mógł skupić się na tym, co wychodziło mu najlepiej. Siła mecenatu.

Ale też siła talentu. Gierymski zapisał się w historii polskiego malarstwa z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na jego styl malarski. Był realistą, ale nie stronił od poszukiwania nowych form, to on był jednym z pierwszych polskich twórców, którzy próbowali swoich sił w rodzącym się pod koniec XIX wieku nowym nurcie, jakim okazał się impresjonizm. Ale po drugie - i ten element jest chyba nawet ważniejszy - okazał się świetnym portrecistą Polski w swojej epoce. Kraju jako takiego na mapie nie było, ale dzieła Gierymskiego - na wskroś polskie - sprawiały, że o dawnej Rzeczpospolitej ciężko było zapomnieć.

On nie był malarzem w stylu Matejki, Brandta, czy Jana Styki, którzy malowali „ku pokrzepieniu serc". On malował raczej sceny rodzajowe, życie codzienne. Ale jego obrazy pokazywały rzeczywistość jakże polską. I tym ujmuje do dziś. Przepiękny portret kraju podzielonego między zaborców w drugiej połowie XIX wieku. A album, do którego erudycyjny tekst napisała Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska, świetnie o tym przypomina.

Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska „Aleksander Gierymski", wyd. Bosz, Lesko 2026, cena 139,90 zł

Mity i dogmaty, którymi żyje dziś Kreml

Książka o najnowszej historii Rosji. Autor wyjaśnia, w jaki sposób Putin konstruuje świat mitów tłumaczących imperialne ambicje Kremla.
Bartłomiej Gajos „Historia, która zabija. Polityka historyczna putinowskiej Rosji", wyd. Prześwity, Warszawa 2026, cena 64,90 zł

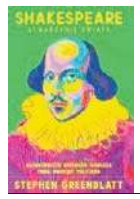

Wiele hałasu o Szekspira

Biografia Szekspira, ojca współczesnego teatru. Obszerna sylwetka twórcy „Hamleta". I tylko jedno w niej dziwi: czemu nie spolszczono w niej nazwiska Szekspira?
Stephen Greenblatt „Shakespeare. Stwarzanie świata", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 89,99 zł

Życie po życiu wokół dawnego Czernobyla

Polski reporter spędził ponad rok w okolicach Czarnobyla. I opisał życie ludzi, którzy zostali w okolicach dawnej elektrowni nuklearnej. Da się żyć w okolicach Czarnobyla?
Krystian Machnik „Ostatni ludzie Czarnobyla", wyd. Notatnik Reportera, Warszawa 2026, cena 69,90 zł

Toksyczne kanony piękna

Jaki jest współczesny kanon kobiecego piękna? W tej książce to mniej istotne. Autorka pokazuje za to, jak toksyczne jest tworzenie takich kanonów.
Ellen Atlanta „Pixel Flesh. Jak toksyczne algorytmy krzywdzą kobiety", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 59,99 zł

Co o miłości mówiono u Agatona

Współczesna opowieść o miłości opowiedziana przez pryzmat klasycznych tekstów Platona. Przede wszystkim „Uczty". Ważne – bo gospodarzem uczty był Agaton.
Armand D'Angour „Jak rozmawiać o miłości. Antyczny przewodnik dla współczesnych kochanków"

Jak zarządzać emocjami w finansach

Pieniądze bardziej się wiążą z liczeniem czy z emocjami? Ta książka pokazuje, że ten emocjonalny wymiar finansów jest często ważniejszy niż racjonalne decyzje. I tłumaczy, jak nim zarządzać.
Vicky Reynal „Finansowy mindset", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 57,90 zł

O czym właściwie myśli Alicja

Znana historia o Alicji tym razem odżywa jako przypowiastka filozoficzna. Tym razem bohaterka nie podróżuje po drugiej stronie lustra, tylko po Krainie Idei – a tam spotyka najważniejszych myślicieli.
Roger-Pol Droit „Alicja w Krainie Idei", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 69,99 zł

Pułapka postępu technologicznego

Dziś postęp technologiczny kojarzy się z wszystkim co najlepsze. Autor zwraca uwagę, że to nie jest jednoznaczne.
Nicholas Agar „Sceptyczny optymista, czyli dlaczego technologia nie jest odpowiedzią na wszystko", wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 49 zł

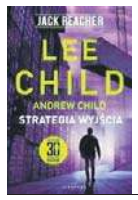

Jack Reacher szukający sensu życia

To już 30. tom serii z Jackem Reacherem w roli głównej. Tym razem bohater błąka się po Ameryce w poszukiwaniu sensu życia. O – jak zwykle - ten sens szybko znajduje.
Lee Child, Andrew Lee „Strategia wyjścia", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

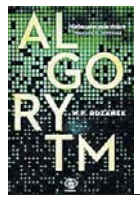

Śledztwo prewencyjne

W filmie „Raport mniejszości" prowadzono śledztwa o zbrodniach, które miały być popełnione w przyszłości. W tym thrillerze jest o algorytmie pozwalającym znaleźć każdego przestępcę. Realne?
W. P. Rdzanek „Algorytm", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,99 zł

Najtrudniejszy rywal Batmana

Hush to kolejny z plejady wrogów Batmana. Tym różni się od innych, że jest równie inteligentny jak Mroczny Rycerz – ale w przeciwieństwie do niego wyprany z moralności. Batman go powstrzyma?
Jeph Loeb, Jim Lee „Batman: Hush", wyd, Egmont, Warszawa 2026, cena 170 zł

Świat pogrążony w cyfrowym obłędzie

Pierwsza część czterotomowego cyklu o świecie przyszłości, w którym nowoczesna cyfrowa rzeczywistość krzyżuje się z uniwersalnymi ludzkimi żądzami.
Tad Williams „Inny świat. Miasto złocistego cienia", wyd. Vesper, Poznań 2026, cena 119,90 zł

Najlepsze pieczywo Morza Śródziemnego

Kieżun jak nigdy inny potrafi łączyć podróżowanie z gotowaniem. Tym razem zabiera nas do piekarni typowych dla krajów śródziemnomorskich. Od Hiszpanii do Grecji.
Bartek Kieżun „Mąka górą! Wypieki z krajów śródziemnomorskich", wyd. Buchmann, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

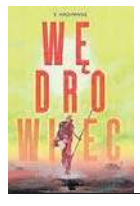

Nostalgiczny typ gwiezdnego podróżnika

Typowy dla sci-fi archetyp gwiezdnego podróżnika tym razem powraca pod postacią Geo, który krąży między galaktycznymi wysypiskami śmieci. Rzeczy, które na nich znajduje, zmieniają jego spojrzenie na wszechświat.
Viktor Hachmang „Wędrowiec", wyd. Egmont, Warszawa 2026, cena 89,99 zł

Gdy służby działają jak zwykli przestępcy

Afera „Żelazo" z lat 70. i 80. służyła pozyskiwaniu przez służby PRL dewiz na Zachodzie - często poprzez napady, czy kradzieże. Teraz otrzymujemy kryminał inspirowany tamtymi zdarzeniami.
Katarzyna Gołda „Złoty spadochron", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł

Jak uciec przed przeszłością

David nie pamięta pierwszych 12 lat swojego życia. Ale okazuje się, że jego przeszłość pamięta o nim. Tajemnicza kobieta zapewnia go, że zna jego historię – ale potem nagle znika. Czy David pozna prawdę?
Henrik Fexeus „Zwierzę ofiarne", wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 59,99 zł

eprasa.pl a435780be1

Nauczyłam się już nie czytać i nie przejmować się opinią ludzi, których nawet nie znam

Anna Cieślak w „Fakcie" o internetowych komentarzach na temat swego małżeństwa z Edwardem Miszczakiem Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Koterski spacerował po mieście
Aktor spędził minione święta w Sopocie. Poza rodzicami i synem towarzyszyła mu nowa partnerka. Zakochanych sfotografowano podczas romantycznego dnia tylko we dwoje. Spacerowali i spędzali czas w luksusowym hotelu. Koterski wybrał się również do kościoła – ale bez partnerki. Wracając, kupił obiad na wynos w jednej z restauracji.

Blanka Lipińska podpisze kolejną umowę
Pisarka ujawniła w programie „Z bliska", że coraz poważniej myśli o sformalizowaniu związku z Pawłem Baryłą. – Żadnemu z nas nie jest to do niczego potrzebne. Ale wielu kwestii, m.in. dziedziczenia, nie da się rozwiązać inaczej – powiedziała. I dodała: – To po prostu podpisanie kolejnej umowy.

Kazik Staszewski przesadził z alkoholem
Listopadowy koncert Kazika Staszewskiego w Zielonej Górze zakończył się skandalem. Fani zarzucili piosenkarzowi brak szacunku dla publiczności. Teraz w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim lider zespołu Kult zdradził, że jesienią zeszłego roku zaczął mu dokuczać stres i bóle żołądka. Dlatego znów sięgnął po alkohol. Przed koncertem w Zielonej Górze wypił cztery szklanki whisky. – Przesadziłem, wyszedłem na scenę w stanie kompletnie nienadającym się na scenę – podsumował.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Za linią wroga
Stopklatka, 20:00
Polska, czasy drugiej wojny światowej. Grupa aliantów, do której należy m.in. Kamiński, zostaje wysłana za linię wroga, aby z rąk nazistów uwolnić naukowca, który zajmuje się bronią jądrową. Każdy z uczestników misji zdaje sobie sprawę z tego, że jeden niewłaściwy krok oznacza śmierć dla niego, a także dla kolegów z drużyny.

Venom 3: Ostatni taniec
Polsat, 21:40
Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

John Wick
TVN, 22:40
John Wick na prośbę żony porzucił zajęcie płatnego zabójcy. Po jej śmierci nie będzie mu dane w spokoju przeżyć żałoby. Syn rosyjskiego gangstera odebrał mu ostatnią pamiątkę po ukochanej żonie i tylko czekać aż dosięgnie go zemsta.

Co kryje się pod powierzchnią
TV 4, 22:40
16-letnia Libby poznaje nowego partnera swojej matki, Johna. Dziewczyna początkowo jest oczarowana przystojnym mężczyzną, wkrótce jednak odkrywa coś, co mrozi jej krew w żyłach.

KRZYŻÓWKA NR 55

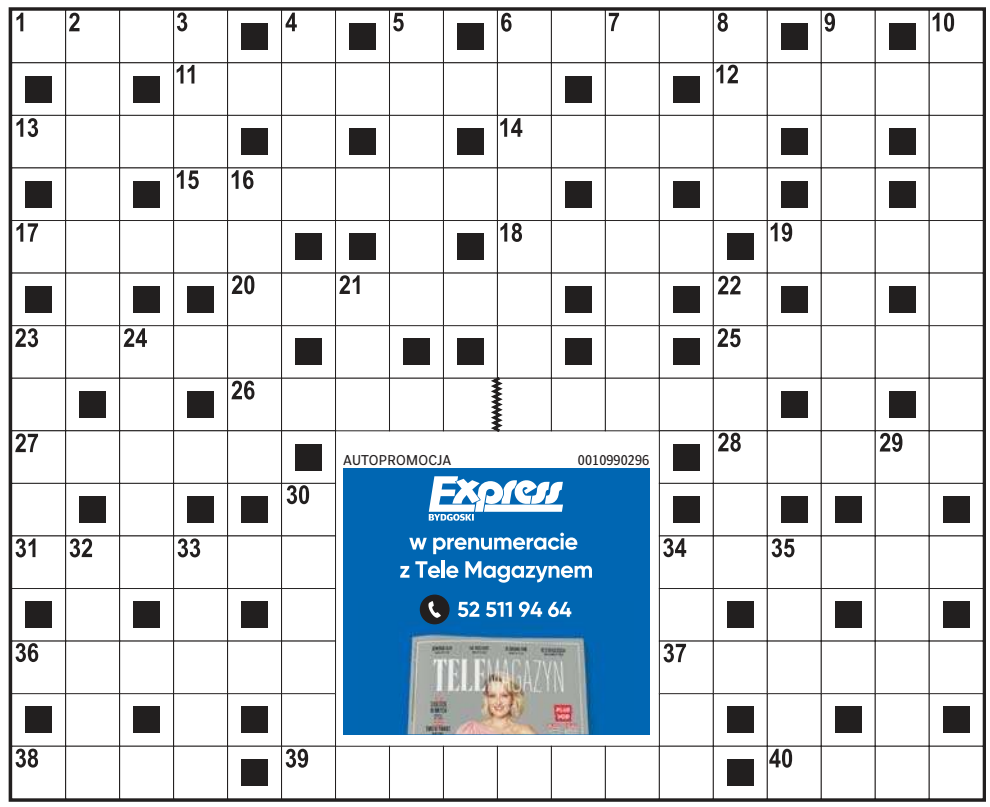

Poziomo:
1) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
6) w parze z popytem,
11) kondycja fizyczna, krzepkość,
12) auto z fabryki Toyoty,
13) ryżowy trunek z Japonii,
14) wada układów optycznych,
15) arena rycerskich turniejów,
17) pozytywna cecha charakteru,
18) George, ukochana Fryderyka Chopina,
19) produkt z mleka sojowego, bogaty w proteiny,
20) miękka tkanina z wełny wielbłądziej,
23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
25) zakładka na sukni, fałda,
26) domena Roberta Lewandowskiego,
27) pasiaste ssaki z sawanny,
28) cicha bezdźwięczna mowa,
31) górna część kostiumu damskiego,
34) wędrówka bez określonego celu, włóczenie się,
36) kuchnia na okręcie,
37) płytki lub głęboki w serwisie stołowym,
38) utracony nigdy nie wróci,
39) drobny przedmiot przypominający jakąś osobę,
40) pastewna roślina zielona.

Pionowo:
2) niejedno w makówce,
3) świadectwo kontroli technicznej,
4) dekoracyjny układ otworów,
5) płaszcz rosyjskich wojskowych,
6) państwo w Azji ze stolicą w Islamabadzie,
7) rozbieranie maszyny na części,
8) wysokie zboże na chleb,
9) miejsce akcji dramatu „Wesele",
10) przyjmuje pasywną postawę,
16) robione w galerii handlowej,
21) szlam na dnie stawu, nanos,
22) uciskowa lub na włosy,
23) „Biały …", piosenka Czerwonych Gitar,
24) wypływa na połów dorszy,
29) niewielkie, łagodne wzniesienie,
30) oddarty kawałek papieru,
32) likier na bazie kminku,
33) pantera śnieżna z gór Azji,
34) owad z rodziny ważek,
35) Zegrzyński w pobliżu Warszawy.

ROZWIĄZANIE NR 54

B	R	U	K	■	M	■	R	■	K	A	S	E	K	■	B	■
■	E	■	L	L	A	N	E	R	O	■	A	■	I	D	A	H
O	K	N	O	■	I	■	M	■	L	O	L	E	K	■	N	■
■	R	■	S	Z	K	L	I	W	O	■	C	■	S	■	J	■
K	U	S	Z	A	■	■	Z	■	R	Z	E	P	■	M	A	Ł
■	C	■	■	P	O	M	A	D	A	■	S	■	H	■	L	■
P	I	S	M	O	■	O	■	■	D	■	O	■	A	L	U	M
I	■	A	■	L	E	C	H	P	O	Z	N	A	Ń	■	K	■
R	E	G	L	E	■							■	C	Z	A	P
A	■	A	■	■	D							■	Z	■	■	R
T	E	N	D	E	R							T	A	R	C	Z
■	L	■	Z	■	Ó							Y	■	O	■	E
M	A	R	I	A	Ż							T	U	N	I	K
■	N	■	W	■	K							U	■	D	■	A
U	D	K	O	■	A	C	H	I	L	L	E	S	■	O	C	Z

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale unikać przy tym konfliktów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach i docenić drobne chwile.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie innych i nie bać się wyrażać swoich myśli.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą grać główną rolę. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś, kto Cię rozumie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to mądrze i nie zapominać o potrzebach innych ludzi.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać sporów i postawić na szczere rozmowy.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać sobie i nie zdradzaj wszystkich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi spróbować czegoś nowego i pozwolić sobie na odrobinę spontaniczności.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca i obowiązki będą na pierwszym miejscu, ale znajdź chwilę, by zadbać o siebie. Horoskop dzienny mówi, że jest Ci to potrzebne.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność dziś rozkwitnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w praktyce i podzielić się pomysłami z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak unikać nadmiernego zamartwiania się...

Express BYDGOSKI
www.express.bydgoski.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.expressbydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a435780be1

Express Bydgoski
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY

Ruszyła PGE Ekstraliga 2026. W Grudziądzu Bayersystem GKM miał wygrać efektownie, ale stoczył zacięty pojedynek ze Stalą Gorzów **STR. 20**

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Wielkie emocje w Grudziądzu

„BARDZO BĘDZIE CIEBIE BRAKOWAĆ". WSPOMINAMY JACKA MAGIERĘ
STR. 16

Olimpia i Zawisza walczą o awans, remis Elany, porażki Wdy i Tłuchowii
STR. 18

Anwil Włocławek coraz bliżej play off, Arriva Lotto Toruń traci ostatnie nadzieje
STR. 19

eprasa.pl a435780be1

CAŁEJ POLSKIEJ PIŁCE BĘDZIE CIEBIE BRAKOWAŁO, JACKU...

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Niezwykle trudno jest pogodzić się z myślą, że odszedłeś tak wcześnie, o wiele za wcześnie, Jacku... Szok, żal i niedowierzanie pozostaną na długo z ludźmi, którzy Cię szanowali. A szanowaliśmy wszyscy...

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI/POLSKA PRESS

Odszedłeś zdecydowanie za wcześnie, Jacku... Spoczywaj w pokoju

Zanim dotarło do mnie, że Jacek Magiera nie żyje, minęła niejedna dłuższa chwila, nie mogłem uwierzyć, że tragiczna wiadomość na pewno dotyczy właśnie tego młodego - zaledwie 49-letniego - wysportowanego i nienagannie prowadzącego się mężczyzny.

Jeśli miałbym określić Jacka jednym słowem, użyłbym epitetu: dojrzały. „Magic" był taki już jako junior (poznaliśmy się tuż po zdobyciu przez polskich juniorów tytułu mistrza Europy w kategorii U-16 w 1993 roku), świetnie panował nad emocjami, był ponad wiek ogarnięty jeśli idzie o życiową inteligencję; nie tylko tę boiskową, choć na placu gry też w wieku 20 lat był gotowy na występy w walczącej o najwyższe trofea Legii.

Nie zaniedbał przy tym edukacji, mimo przeprowadzki z Częstochowy (i Rakowa) do stolicy i ograniczeń - przede wszystkim czasowych - które w tym zakresie niesie kariera zawodowego piłkarza, skończył wyższe studia na wydziale historycznym. I odkąd pamiętam - był naturalnym liderem, urodził się z takimi predyspozycjami. Paweł Janas nawet się nie zastanawiał przejmując młodzieżówkę, która walczyła o igrzyska w Sydney w roku 2000, kto dostanie opaskę, tylko po prostu wręczył ją Jackowi. I bardzo mu zaufał, „Magic" był rzeczywiście prawą ręką trenera, i to nie tylko podczas meczów.

Jako młody, „szalejący" reporter byłem odpowiedzialny w redakcji „Przeglądu Sportowego" za tamtą młodzieżową kadrę. Jeździłem na - zdecydowaną - większość meczów i zgrupowań, które odbywały się głównie w miejscowości Dąb Polski niedaleko Płocka, gdyż to obiekt tamtejszej Wisły był areną eliminacyjnych meczów zespołu Janasa. Magiera miał u trenera specjalne prawa, wypowiadał się na tematy związane z organizacją treningu bodaj na równi z szefem banku informacji, którym był Maciej Skorża. A gdy temu drugiemu nie udało się właściwie „przeczytać" lewej nogi Franka Lamparda przed konfrontacją z Anglią, potrafił z tego faktu publicznie zażartować (co także dowodziło jego pozycji w grupie) - tyle że w sposób taktowny, subtelny. Bo to także cechowało tego pasjonata futbolu, któremu Janas zmienił pozycję - ze stopera na defensywnego pomocnika, zamieniając na boisku z Maciejem Terleckim. To - czyli wysoka kultura osobista.

W pamięci utkwił mi moment, gdy dzień przed rozpoczęciem kwalifikacji młodzieżowego Euro w Bułgarii Jacek zadzwonił do mnie tuż przed północą, abym pomógł mu... zebrać resztę kadry z dyskotek w okolicach Złotych Piasków. Takie były czasy, taka (niska) świadomość profesjonalizmu u ówczesnych młodzieżowców, ale i z takim niestandardowym wyzwaniem doskonale sobie poradził. Przypominam ten epizod, aby oddać, jak bardzo czuł się odpowiedzialny za zespół, i ile był w stanie zrobić i poświęcić dla grupy, w której funkcjonował. On - zawodowiec w każdym calu, który niczego nie robił na pół gwizdka.

W rozmowach lubił podkreślać, że w reprezentacjach młodzieżowych - licząc od najmłodszych roczników - rozegrał 99 meczów i zabrakło tylko tego setnego - w pierwszej reprezentacji Polski. Zabrakło pewnie trochę szczęścia - i być może pewnej dozy dynamiki, którą dysponowali konkurenci do gry w dorosłej kadrze - ale „Magic" nigdy nie rozdzierał szat z tego powodu. Bo mimo studiów na historii od początku miał klarowny pomysł na siebie po karierze; w życiu zawodowym chciał być trenerem, w prywatnym głową rodziny, tatą Jasia i Małgosi. Współtworzył w Legii Młode Wilki, aby dzieci miały gdzie spotykać się z futbolem, w czasach, gdy (prawie) nikt nie myślał jeszcze o szkoleniu w akademiach.

Jako piłkarz zapisał się w historii Legii - nie tylko tytułem mistrzowskim, ale też i piękną bramką wbitą wielkiej Wiśle Kraków we wrześniu 2003 roku. Jako szkoleniowiec również pobierał szlify w klubie z Łazienkowskiej - specjalizował się w trudnych przypadkach, co może potwierdzić... Kamil Grosicki - którego starał się trzymać w ryzach, ale była to edukacja bardzo udana. I owocna. Jacek w nagrodę rozegrał z Legią niezapomniane mecze w Lidze Mistrzów - zremisowany z galaktycznym Realem Madryt i zwycięski ze Sportingiem Lizbona, wywalczył tytuł mistrza Polski. Walory swego warsztatu potwierdził tytułem wicemistrzowskim ze Śląskiem Wrocław. „Po drodze" był selekcjonerem kadry U-20, zasmakował startu w mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej - na polskich boiskach.

Co ważne, Jacek zawsze był taki sam. Spokojny, opanowany, zachowywał zimną krew. Nawet wówczas, gdy został w Legii skreślony jako zawodnik przez Franciszka Smudę i musiał przejść na - chwilowe - wypożyczenie do Widzewa. Rozmawialiśmy dosłownie chwilę po tamtej decyzji, ale dzwoniąc do mnie „Magic" już na chłodno analizował scenariusze na jutro, nie rozdrapywał ran; choć mógł i w zasadzie powinien.

Był pasjonatem, ale - może zresztą przede wszystkim - perfekcjonistą. Mocno, od zawsze i do końca, pracował nad samorozwojem, dużo dawał od siebie. Nie załamywał się na zakrętach, nie odlatywał po sukcesach. Zawsze pozostawał sobą, to znaczy dojrzałym facetem, co w pewnym momencie podkreśliła tylko przedwczesna siwizna.

Takim właśnie Jacku Cię zapamiętam... Miałeś wszystko, aby zostać selekcjonerem pierwszej reprezentacji Polski - w każdym wymiarze, zarówno warsztatowym, jak i tym ludzkim, również etycznym... Odszedłeś za wcześnie, zdecydowanie za wcześnie...

Żegnaj. Polskiej piłce będzie Ciebie brakowało... ©℗

Jacka Magierę pożegnali prezydent i reprezentanci

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W piątek, 10 kwietnia polski futbol pogrążył się w żałobie. W wieku 49 lat niespodziewanie zmarł Jacek Magiera - były piłkarz, trener, ostatnio asystent selekcjonera reprezentacji Polski.

Szkoleniowiec zasłabł podczas treningu i mimo interwencji lekarzy zmarł. Drugiego trenera reprezentacji pożegnali prezydent RP Karol Nawrocki, prezes PZPN Cezary Kulesza, UEFA, a także reprezentanci Polski, m.in. Sebastian Szymański, Matty Cash oraz Robert Lewandowski.

W piątkowy poranek, Magiera wyszedł pobiegać i nagle zasłabł. Przewieziono go do Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Niestety, akcja reanimacyjna nie przyniosła rezultatu. Cała polska piłka pogrążyła się w żałobie. Każdy mecz trwającej kolejki w PKO Ekstraklasie i w niższych ligach został poprzedzony minutą ciszy.

Wiadomość o śmierci Jacka Magiery, z głębokim żalem przyjął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Napisał: „Żegnaj, Polska Ci dziękuje" - dodając zdjęcie, na którym ściskają sobie dłonie.

Minister sportu i turystyki, Jakub Rutnicki przypomniał o zaangażowaniu zmarłego szkoleniowca w rozwój futbolu młodzieżowego:

„Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Wspaniały człowiek, świetny trener, mistrz Polski z Legią Warszawa, który z pasją rozwijał polską piłkę nożną – także w pracy z młodzieżowymi reprezentacjami. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Bliskich".

Drugiego trenera reprezentacji kraju pożegnał Polski Związek Piłki Nożnej i jego prezes, Cezary Kulesza:

„Z wielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Trudno znaleźć właściwe słowa w obliczu tak nagłej i zupełnie niespodziewanej straty. Jacek był wyjątkowym piłkarzem, świetnym trenerem, ale przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem, na którym zawsze można było polegać. Pragnę złożyć wyrazy współczucia rodzinie i bliskim. Jednocześnie apeluję do mediów oraz wszystkich komentujących o uszanowanie prywatności pogrążonej w żałobie rodziny".

„Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci asystenta trenera reprezentacji Polski, Jacka Magiery. Nasze myśli są z całą polską społecznością piłkarską, a także z Jego rodziną, przyjaciółmi i kolegami w tym trudnym czasie. Spoczywaj w pokoju, Jacku" - to wpis z oficjalnego profilu UEFA.

Swego szkoleniowca pożegnali również reprezentanci Polski. Kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski opublikował swoje zdjęcie z Magierą i dodał: „Trenerze, nie tak miało być. Wyrazy współczucia dla rodziny i najbliższych".

Bardzo osobisty wpis opublikował Sebastian Szymański, który rozwijał się pod okiem trenera Magiery nie tylko ostatnio w drużynie narodowej, ale także na znacznie wcześniejszym etapie, w Legii Warszawa:

„Serce pękło. Nie mogę dopuścić do siebie myśli, że już nigdy nie usiądziemy razem do rozmowy. Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Dałeś mi o wiele więcej, niż można oczekiwać od trenera. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które nigdy bym nie poprosił, a które

Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które bym nie poprosił, a okazały się najważniejsze...

okazały się najważniejsze. Wszystko, co dziś osiągnąłem, zaczęło się od Ciebie. Pokazałeś mi drogę, którą mam podążać - nie tylko jako zawodnik, ale też jako człowiek. Każda minuta z Tobą była czymś wartościowym. Tyle rozmów, tyle pięknych chwil razem. Już mi tego brakuje. Spoczywaj w pokoju, Jacek" - napisał Szymański.

„Byłeś takim niesamowitym facetem, zawsze z uśmiechem. Będzie nam Ciebie bardzo brakować. RIP Legendo" - dodał Cash.

Legendarny bramkarz Jan Tomaszewski przyznał w rozmowie z „Super Expressem", że widział Magierę jako przyszłego selekcjonera reprezentacji i to już jako następcę obecnego trenera kadry.

Zmarłego pożegnały kluby PKO Ekstraklasy i niższych lig. W żałobie są Legia Warszawa i Śląsk Wrocław, które Magiera prowadził. Kluby opublikowały kondolencje na swoich profilach w mediach społecznościowych. Piłkarze obu zespołów wyszli na mecze w specjalnych strojach, a fani Legii domagają się, aby Akademia klubu została nazwana imieniem zmarłej w piątek legendy... ©℗

eprasa.pl a435780be1

Gęsior: Finały to przede wszystkim przyjemność

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmawiamy z Dariuszem Gęsiorem - legendą ekstraklasy, z Ruchem Chorzów i Widzewem Łódź mistrzem Polski, z Ruchem i Wisłą Płock zdobywcą krajowego pucharu, wicemistrzem olimpijskim z Barcelony z 1992 roku.

22-krotny reprezentant Polski seniorów mocno przeżył śmierć Jacka Magiery. Grali razem w Widzewie Łódź , spotykali się na boisku również jako rywale, ale też w innych okolicznościach - już jako szkoleniowcy.

Trudno uwierzyć w to, że nie ma już z nami Jacka Magiery...

Jak wszyscy jestem w szoku, nikt nie był na to przygotowany. Graliśmy razem w Widzewie, to był fajny czas, zdołałem poznać Jacka, a to człowiek, o którym można tylko mówić w superlatywach. Emanował spokojem, był bezkonfliktowy, pomocny, lubiano go i szanowano. Nigdy nie widziałem jak się denerwuje, ale na pewno przeżywał mecze, treningi, decyzje, będąc zawodnikiem i trenerem, na swój sposób.

Funkcjonowanie w piłce nożnej wiąże się olbrzymim stresem.

Są różne charaktery, różne temperamenty, dlatego rozmaicie reagujemy na poszczególne bodźce, ale oczywiście - w piłce nożnej na wysokim poziomie cały czas dokonywane są rozliczenia. Jest zatem presja wywoływana przez działaczy, kibiców, media - przez całe środowisko. Podejmując decyzję, nie masz pewności, że będzie dobra, nie zawsze też się wygrywa. Ostatnio Jacek miał nieco spokojniejszą pracę, był asystentem w pierwszej reprezentacji Polski i pomagał Janowi Urbanowi. Widać, że dawało mu to wiele satysfakcji, ale niestety nie awansowaliśmy na mundial. Każdy to przeżył na swój sposób... Pewnych sytuacji nie jesteśmy w stanie przewidzieć, a śmierć Jacka boli bardzo. Nie tak dawno zmarł również zasłużony trener - Mircea Lucescu,

FOT. JACEK SROKA/POLSKA PRESS

- Liga Mistrzów ekscytuje, ale nie mamy prawa narzekać na Puchar Polski - przekonuje Dariusz Gęsior

legenda Szachtara Donieck i Rumunii. Pracował jeszcze z kadrą narodową, miał problemy zdrowotne, ale do końca dawał z siebie wszystko. Miesiąc temu nikt nie spodziewał się, że Lucescu odejdzie tak nagle... Brakuje mi słów, podobnie było w przypadku Henia Duszy, byłego zawodnika Ruchu Chorzów, który odszedł podobnie jak Jacek... Widziałem, że Szachtar oddał cześć Lucescu. Na pewno wszyscy w klubie z Doniecka marzą o triumfie w Lidze Konferencji, który byłby hołdem dla trenera, który doprowadził zespół Szachtara z naszym Mariuszem Lewandowskim w składzie do wygrania Pucharu UEFA.

Inny Lewandowski, Robert z Barcelony przegrał z Atletico Madryt 0:2 w pierwszym ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Duma Katalonii może odwrócić losy rywalizacji?

To jest Liga Mistrzów, dzieją się w niej niemożliwe rzeczy. Fakt, że się jest faworytem nie znaczy wiele, trzeba potwierdzać siłę na boisku. Moim głównym pretendentem do zwycięstwa jest Bayern, który zachwycił w Madrycie. Tyle że trzeba pamiętać, iż Real ma indywidualności - i to nie tylko Kyliana Mbappe czy Viniciusa Juniora. One mogą zrobić różnicę. Po czterdziestce zachwyca Manuel Neuer, nie dziwią mnie głosy o ewentualnym powrocie tego golkipera do reprezentacji Niemiec, która ma kłopot z obsadą bramki. Na szczęście to nie mój problem. Liga Mistrzów ekscytuje, ale my nie mamy prawa narzekać na Puchar Polski. Półfinał Rakowa Częstochowa z GKS Katowice był fantastyczną reklamą rozgrywek. Szkoda drużyny z Katowic, bo prowadziła 2:0, ale Raków podołał roli faworyta. W Pucharze Polski nie raz częstochowianie wychodzili z opresji, nie może więc dziwić ich kolejny finał. Na pewno jednak z Górnikiem na Stadionie Narodowym łatwo nie będą mieli.

Jak wygrywać takie finały?

Wygrywałem finały, choćby z Ruchem Puchar Polski w 1996 roku. Nawet strzeliłem tuż przed końcem zwycięskiego gola GKS Bełchatów. Gra w finałach to przede wszystkim przyjemność, ale jednej konkretnej recepty na zwycięstwo nie ma. Najbardziej boli oczywiście, jak się nie bierze udziału w takich spotkaniach, kiedy odpada się wcześniej. Górnik długo czekał, by dotrzeć do finału, będzie mógł liczyć na Stadionie Narodowym na wielkie wsparcie kibiców, ale szanse obu ekip oceniam fifty-fifty. Liczę na super widowisko, jakie choćby na Narodowym stworzyły Legia z Pogonią Szczecin. Nie mamy się czego wstydzić, możemy być dumni z krajowego pucharu, w wielu krajach zazdroszczą choćby otoczki i miejsca rozgrywania tego meczu. Oczywiście, wiem też jak trudno jest się pogodzić z finałową porażką, co mnie zdarzyło się w finale igrzysk w 1992 roku. Tym bardziej, że byliśmy w stanie na Nou Camp w Barcelonie pokonać Hiszpanię... ©℗

Ligi zagraniczne. Grabara coraz bliżej degradacji, Lewandowski na ławce

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Kamil Grabara przepuścił dwie kolejne bramki, a jego Wolfsburg jest głównym kandydatem do spadku. Robert Lewandowski spędził mecz na ławce, a pozostali nasi liderzy nie zachwycili.

Martwić muszą przede wszystkim dwie kontuzje. Jakuba Modera zabrakło w ostatnich treningach Feyenoordu Rotterdam, co przełożyło się na nieobecność pomocnika w składzie na niedzielne spotkanie z NEC Nijmegen. To już kolejna taka przerwa reprezentanta Polski - wcześniej kontuzja pleców wykluczyła go z gry w pierwszej części sezonu i na boisko wrócił dopiero w lutym. Z powodu urazu wypadł do końca sezonu skrzydłowy Sturmu Graz, Filip Rózga. 19-latek doznał kontuzji mięśniowej podczas treningu i nie pomoże drużynie w decydującej fazie rozgrywek.

Kapitan podziwiał... konkurenta

Ponadto Lewandowski cały mecz 31. kolejki La Ligi, w którym FC Barcelona podejmowała derbowego rywala Espanyol Barcelona, przesiedział na ławce rezerwowych. W tym czasie jego największy konkurent o miejsce w składzie w ofensywie, Ferran Torres, błyszczał na murawie, kompletując dublet już po 25 minutach.

FC Barcelona po przerwie dorzuciła jeszcze dwa trafienia - na listę strzelców wpisali się Lamine Yamal oraz Marcus Rashford, który w 89. minucie ustalił wynik meczu na 4:1 na Camp Nou. Lewandowskiemu na ławce towarzyszył rezerwowy bramkarz zespołu prowadzonego przez Hansiego Flicka, Wojciech Szczęsny.

Spadek zagląda w oczy

Niepokoić może także forma Kamila Grabary. Bramkarz VfL Wolfsburg oraz reprezentacji Polski od kilku tygodni prezentuje słabszą dyspozycję. Już wcześniej został jednym z najgorzej statystycznie wypadających golkiperów pod względem liczby wpuszczonych bramek, a w meczu z Eintrachtem Frankfurt dodał kolejne dwie, powiększając liczbę strat w trwającym sezonie do 65. Sytuacji nie ułatwia postawa defensywy, a sam Wolfsburg po kolejnej

FOTSYLWIA DABROWA/POLSKA PRESS

Widmo degradacji coraz mocniej zagląda w oczy Kamilowi Grabarze i jego kolegom z VfL Wolfsburg

porażce znajduje się w bardzo trudnym położeniu - na przedostatnim miejscu w tabeli, zagrożonym spadkiem z Bundesligi do niższej klasy rozgrywkowej.

Wielki triumf w Serie A zanotowało „polskie" Udinese Calcio, które sprawiło sensację na San Siro, pokonując 3:0 faworyzowany AC Milan. Co prawda tylko z jednym Polakiem na murawie - Jakubem Piotrowskim, który pojawił się na boisku po wejściu z ławki w drugiej połowie, gdyż ostatnio kontuzjowany napastnik Adam Buksa nie podniósł się z niej choćby na chwilę.

Niesamowita droga trenera Runjaicia

Podopieczni Kosty Runjaicia - byłego trenera Legii Warszawa i Pogoni Szczecin - zajmują wciąż 10., „spokojne" miejsce tabeli. Przy okazji warto przypomnieć, drogę jaką niemiecki trener przebył w ostatnich miesiącach do bezpiecznej strefy w Serie A. Otóż dokładnie trzy lata temu remisował z... Miedzią Legnica przy 5000 widzów na trybunach.

Nicola Zalewski w Atalancie Bergamo musiał przełknąć gorycz porażki u siebie z Juventusem FC (0:1). Decydującego gola strzelił Jeremie Boga chwilę przed zejściem do szatni na przerwę. Reprezentant Polski zagrał do 55. minuty, kiedy zmienił go Giacomo Raspadori. Arkadiusz Milik, który niedawno wrócił po ciężkich kontuzjach i długich rehabilitacjach, przesiedział całe spotkanie 32. kolejki na ławce rezerwowych Starej Damy.

Na drugim planie we Francji

We Francji z kolei postaciami drugoplanowymi w Stade Rennes byli dwaj reprezentanci Polski. Przemysław Frankowski oraz Sebastian Szymański - który szczególnie przeżył śmierć swojego trenera z czasów Legii Warszawa, Jacka Magiery - pojawili się na boisku w meczu przeciwko Angers SCO przed ostatnim kwadransem spotkania.

Nie wpłynęli jednak na wynik rywalizacji - obie bramki dla ich zespołu padły jeszcze w pierwszej połowie, natomiast rywale odpowiedzieli trafieniem w 65. minucie.

WYNIKI W LIGACH TOP5

32. kolejka Premier League:
West Ham - Wolves 4:0, Arsenal - Bournemouth 1:2, Brentford - Everton 2:2, Burnley - Brighton 0:2, Liverpool - Fulham 2:0.

29. kolejka Ligue 1:
Paris FC - AS Monaco 4:1, Olympique Marsylia - Metz 3:1, Auxurre - Nantes 0:0, Stade Rennes - Angers 2:1.

31. kolejka La Liga:
Real Madryt - Girona 1:1, Real Sociedad - Alaves 3:3, Elche - Valencia 1:0, Barcelona - Espanyol 4:1, Sevilla - Altetico 2:1.

29. kolejka Bundesligi:
Augsburg - TSG Hoffenheim 2:2, Heidenheim - Union Berlin 3:1, Wolfsburg - Eintracht Frankfurt 1:2, Borussia Dortmund - Bayer Leverkusen 0:1, RB Lipsk - Borussia M'gladbach 1:0, FC St. Pauli - Bayern 0:5.

32. kolejka Serie A:
AS Roma - Pisa FC 3:0, Torino - Hellas Werona 2:1, Cagliari - Cremonese 1:0, AC Milan - Udinese 0:3, Atalanta - Juventus 0:1.
©℗

eprasa.pl a435780be1

Piłka nożna W Betclic 3. Lidze remis Elany, porażki Wdy i Tłuchowii

Zawisza sobie nieźle postrzelał

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL - ZAWISZA BYDGOSZCZ 2:7 (1:2)
Bramki: Oliwer Smuniewski (32), Wiktor Kurzawa (88) - Wojciech Szumilas (12, 62), Sebastian Rak (20), Michał Cywiński (57), Antoni Prałat (77, 80, 83)
Zawisza: Oczkowski - Sławek, Staniak (46. Dziarkowski), Golak, Nowak (46. Urbański) - Kona, Szumilas - Rak (70. Prałat), Cywiński (80. Skórecki), Bogusiewicz (46. Strzyżewski) - Kozłowski

FOT. DARIUSZ BLOCH
Zawisza Bydgoszcz zdobył w Niechorzu aż 7 goli i umocnił się w fotelu lidera

Już w 12. minucie wynik otworzył Wojciech Szumilas, a po kolejnych ośmiu Sebastian Rak podwyższył na 2:0. Kiedy wydawało się, że kolejne gole dla Zawiszy są kwestią czasu Oliwer Smuniewski zdobył kontaktową bramkę dla Wybrzeża. Chwilę później gospodarze mogli wyrównać, ale Michał Oczkowski obronił rzut karny i dobitkę.

Od początku drugiej połowy na boisku dominowali Bydgoszczanie. Zdobyli aż 5 goli, stracili jednego i wygrali 7:2. Hat tricka skompletował Antoni Prałat i uczynił to w zaledwie 6 minut!

- Dobrze rozpoczęliśmy mecz i szybko strzeliliśmy dwa gole. Niestety, później po indywidualnych błędach straciliśmy bramkę i gospodarze mieli rzut karny. Uważam, że obrona „11" i dobitki przez Michała Oczkowskiego była przełomowym momentem spotkania. Po przerwie wyszliśmy jeszcze bardziej zmotywowani i skoncentrowani. Zdobyliśmy aż 7 goli, co na wyjazdach zdarza się bardzo rzadko. Cieszy bardzo hat trick Antka Prałata - powiedział Marcin Łukaszewski, dyrektor sportowy Zawiszy.

W następnej kolejce Bydgoszczanie podejmować będą Polonię Środa Wielkopolska.

ELANA TORUŃ - LIPNO STĘSZEW 1:1 (0:0)
Bramki: Oskar Sikorski (77) - Hubert Kaptur (89)
Elana: Procek - Lipka, A. Kowalski, Zabłoński, Sikorski - Knera (59. Hashidate), Kisiel, Jóźwicki (59. Woroniecki), Skibicki (72. Kamiński) - Stawski, Rożnowski (84. K. Kowalski)

Od 30. minuty gospodarze grali w osłabieniu bo czerwoną kartkę ujrzał Filip Lipka. Żółto-niebiescy nie zamierzali jednak rezygnować ze zdobycia kompletu punktów i w 77. minucie ich starania zostały nagrodzone po golu Oskara Sikorskiego.

Torunianie nie potrafili jednak dowieźć cennego zwycięstwa i w 89. minucie stracili bramkę po uderzeniu Huberta Kaptura.

- Mecz ustawiła czerwona kartka dla Filipa Lipki. Swoich szans na zdobycie gola szukaliśmy w kontrach i stałych fragmentach gry. Kosztowało nas to wiele sił, ale udało się wyjść na prowadzenie. Kiedy wydawało się, że dowieziemy zwycięstwo straciliśmy przypadkowego gola. Nie możemy tracić bramek w takich okolicznościach - powiedział po spotkaniu Rafał Więckowski, trener Elany.

W następnej kolejce Torunianie zagrają na wyjeździe z Wikędem Luzino.

WDA ŚWIECIE - LECH II POZNAŃ 2:3 (0:1)
Bramki: Oskar Januszewski (51), Paweł Słaby (89) - Patryk Palat (40), Tymoteusz Gmur (50), Karol Delikat (90+7)
Wda: Zapała - Nawrocki, Słaby, Wypij, Bigos (60. Skupień), Wojciechowski, Januszewski (85. Kotras), Dawid (60. Jaskólski), Woźny (79. Tyborczyk), Kolbus, Kalitta

Pięć minut przed przerwą goście objęli prowadzenie po trafieniu Patryka Pralata, a pięć minut po zmianie stron na 2:0 podwyższył Tymoteusz Gmur. Wda nie załamała się jednak i już po 60 sekundach złapała kontakt z rywalem po bramce Oskara Januszewskiego.

Wydawało się, że podbudowani Świecianie pójdą za ciosem i zdobędą kolejne gole. Strzelili jednego na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry. Niestety, w 97. minucie Karol Delikat z rzutu wolnego po raz trzeci pokonał Łukasza Zapałę. Po sześciu grach bez porażki Wda zeszła z boiska pokonana - pierwszy raz w 2026 roku.

- Do meczu podeszliśmy bardzo pewni siebie, może za bardzo pewni. Czuliśmy się faworytem i to okazało się po raz kolejny zgubne. Plan taktyczny na spotkanie zaczął działać dopiero po 50 minutach, a to zdecydowanie za późno. Przespaliśmy pierwszą połowę, sprezentowaliśmy rywalowi dwa gole. Od wyniku 0:2 zaczęliśmy dominować na boisku i w 93. minucie mieliśmy piłkę meczową, której nie wykorzystaliśmy - powiedział trener Krzysztof Urtnowski.

W następnej kolejce Świecianie podejmować będą Błękitnych Stargard.

TŁUCHOWIA TŁUCHOWO - KLUCZEVIA STARGARD 0:3 (0:1)
Bramki: Kacper Pietrzyk (45+1-karny, 90+4), Marcin Surdacki (90+1)
Tłuchowia: Mikołajczak - Kieplin, Żolik (46. Ramos), Lusiusz, Soumahoro, Ferreira, Figura, Brejnak (72. Jarzębski), Walczak (60. Quaium), Zaborowski (46. Luśniewski), Kaczmar

Już po 20 minutach mogło być 1:1. Najpierw Patryk Baranowski wybił piłkę z linii bramkowej i uratował gości, a później Jakub Mikołajczak obronił strzał Kacpra Pietrzyka. Napastnik gości w doliczonym czasie pierwszej połowy strzelił jednak gola z rzutu karnego.

Po zmianie stron Tłuchowianie nie byli w stanie pokonać bramkarza Kluczevii. Goście - ponownie w doliczonym czasie - dobili gospodarzy bramkami Marcina Surdackiego i Pietrzyka.

- Przegraliśmy wygrany mecz. Zagraliśmy najlepsze spotkanie w rundzie wiosennej. Niestety, po raz kolejny nie pomogli nam sędziowie i nie boję się tego powiedzieć. W 60. minucie główny arbiter nie podyktował ewidentnego rzutu karnego dla nas, zaś „jedenastka" dla gości była bardzo kontrowersyjna. W końcówce postawiliśmy wszystko na jedną kartę, odsłoniliśmy się i straciliśmy dwa kolejne gole. Piłka niekiedy jest bardzo niesprawiedliwa i nie zawsze wygrywa lepszy. Z drugiej strony szkoda, że zmarnowaliśmy cztery 100-procentowe okazje do zdobycia goli - powiedział nam trener Arkadiusz Bator.

W następnej kolejce Tłuchowia zagra na wyjeździe w Victorią Września.

Pozostałe wyniki i strzelcy 26. kolejki: Polonia Środa Wielkopolska - Unia Swarzędz 0:1 (Miłosz Matuszewski 1); **Błękitni Stargard - Wikęd Luzino 1:4** (Konrad Prawucki 61 - Piotr Kurbiel 37, 71, Dawid Konkol 52, 65); **Noteć Czarnków - Cartusia Kartuzy 3:2** (Michał Kuskowski 14, Hubert Szulc 41, Klaudiusz Milachowski 73 - Aleksander Reclaw 22, Zak Abbott 47); **Flota Świnoujście - Pogoń Nowe Skalmierzyce 0:2** (Filip Szewczyk 64-karny, Dawid Rachel 90); **Pogoń II Szczecin - Victoria Września 1:2** (Kacper Stanowski 50 - Arkadiusz Wolniewicz 62, Sebastian Kamiński 90). ©℗

1. Zawisza Bydgoszcz	26	59	57-18
2. Wikęd Luzino	25	54	58-29
3. Polonia Środa Wlkp.	26	53	54-34
4. Elana Toruń	26	48	43-30
5. Lech II Poznań	25	41	51-35
6. Flota Świnoujście	26	41	40-38
7. Kluczevia Stargard	26	39	43-29
8. Wda Świecie	26	38	31-42
9. Noteć Czarnków	25	36	37-36
10. Cartusia Kartuzy	26	36	36-38
11. Błękitni Stargard	26	33	41-43
12. Lipno Stęszew	26	33	34-43
13. Unia Swarzędz	26	30	28-32
14. Victoria Września	26	29	30-36
15. Pogoń N. Skalmierzyce	26	25	23-39
16. Pogoń II Szczecin	25	24	44-54
17. Tłuchowia Tłuchowo	26	20	21-49
18. Wybrzeże Rewalskie	26	13	14-60

Olimpia wciąż na miejscu premiowanym awansem

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 27. kolejce rozgrywek Betclic 2. Ligi biało-zieloni z Grudziądza pokonali KKS Kalisz i umocnili się w ścisłej czołówce tabeli.**

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - KKS KALISZ 3:1 (1:0)
Bramki: Bartosz Zbiciak (27), Maciej Mas (60), Kacper Jarzec (90+4) - Jakub Paszkowski (78)
Olimpia: Sobolewski - Stolc, Zbiciak, Czajka, Ciupa - Jarzec, Koperski (76. Moneta), Sewerzyński, Cichoń - Mas (76. Pawłowski), Kaczmarek (72. Fietz)

Zdecydowanym faworytem spotkania była Olimpia, która w 27. minucie wyszła na prowadzenie po trafieniu Bartosza Zbiciaka. Kiedy po godzinie gry Maciej Mas podwyższył na 2:0 wydawało się, że Grudziądzanie odniosą pewne zwycięstwo.

Tymczasem w 78. minucie KKS złapał kontakt i zrobiła się bardzo nerwowa końcówka. W doliczonym czasie gry Kacper Jarzec przypieczętował jednak cenną wygraną gospodarzy.

- Cieszymy się ze zwycięstwa bo Kalisz zmienił trenera, a to zawsze wyzwala w piłkarzach dodatkową motywację. Po raz kolejny pokazaliśmy, że bardzo dobrze czujemy się na swoim stadionie. Strzeliliśmy trzy gole i udowodniliśmy, że fakt, że jesteśmy najlepszą ofensywą w lidze nie jest dziełem przypadku. Jestem bardzo zadowolony z postawy zespołu, który zrealizował na boisku wszystkie taktyczne założenia - powiedział po spotkaniu Artur Kosznicki, trener Olimpii.

W najbliższej kolejce Grudziądzanie zagrają na wyjeździe z Sokołem Kleczew.

Pozostałe wyniki i strzelcy 27. kolejki: Resovia Rzeszów - GKS Jastrzębie 3:0 (walkower); **Chojniczanka Chojnice - Świt Szczecin 2:1** (Bartłomiej Eizenchart 7, Marcin Kozina 83 - Krzysztof Ropski 40); **Stal Stalowa Wola - Warta Poznań 0:1** (Filip Waluś 59); **Podhale Nowy Targ - Śląsk II Wrocław 0:2** (Paweł Kosmalski 31, Wiktor Kamiński 86); **Zagłębie Sosnowiec - ŁKS II Łódź 0:2** (Sebastian Sopel 88, Fabian Piasecki 89); **Rekord Bielsko-Biała - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1** (Dawid Mazurek 63, Jakub Kempny 85 - Krzysztof Kolanko 20); **Hutnik Kraków - Sokół Kleczew 2:0** (Dawid Burka 2, Kacper Prusiński 63). Mecz **Unia Skierniewice - Sandecja Nowy Sącz** zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Unia Skierniewice	26	55	54-34
2. Olimpia Grudziądz	27	53	57-32
3. Warta Poznań	26	51	44-28
4. Sandecja Nowy Sącz	26	42	40-32
5. Podhale Nowy Targ	26	41	32-26
6. Chojniczanka Chojnice	27	40	42-35
7. Świt Szczecin	27	40	44-44
8. Podbeskidzie B-B	27	39	49-40
9. Śląsk II Wrocław	26	39	47-37
10. Resovia Rzeszów	27	36	38-37
11. Hutnik Kraków	27	35	37-34
12. Stal Stalowa Wola	27	33	43-37
13. Rekord Bielsko-Biała	27	33	37-42
14. Sokół Kleczew	26	31	42-42
15. Zagłębie Sosnowiec	27	27	30-53
16. KKS Kalisz	27	24	28-45
17. ŁKS II Łódź	27	23	28-49
18. GKS Jastrzębie	27	6	18-63

Liderzy nie stracili punktu

MK, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 23. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej strzelono aż 32 gole.**

Kolejne zwycięstwa odniosły zespoły Chemika i Pogoni. Przegrała z kolei trzecia Wisła.

Wyniki i strzelcy 23. kolejki: Victoria Czernikowo - Łokietek Brześć Kujawski 1:4 (David Pytel 31 - Erwin Mętlewicz 71, Kacper Wienconek 75, Łukasz Grube 84-karny, Marcin Pałczyński 90+4); **Start Pruszcz - Lech Rypin 4:1** (Jakub Mizdalski 42, 47, Damian Stasikowski 80-karny, Piotr Dudzik 90+4 - Mateusz Szafran 72); **Unia Solec Kujawski - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 2:1** (Nazarii Murashko 39, Mateusz Zielecki 41 - Mariusz Cichowlas 90+4); **Kujawiak Kowal - Chemik Bydgoszcz 1:2** (Karim Bachir 7 - Aleksander Karbowski 16, Adam Łotoszyński 60); **Unia Gniewkowo - Orlęta Aleksandrów Kujawski 1:3** (Kacper Włodarczyk 57 - Miłosz Obrębski 10, Fabian Lewiński 30-karny, Kacper Śladowski 39); **Unia Wąbrzeźno - Mustang Ostaszewo 3:1** (Kamil Piskorski 20, Jakub Nowak 25, Filip Rzepka 63 - Nikodem Dziurlikowski 67); **Pogoń Mogilno - Cuiavia Inowrocław 6:0** (Przemysław Kędziora 36, 54, 90, Adam Boiński 44, Igor Sobieralski 52, Norbert Rościszewski 75); **Piast Kołodziejewo - Sparta Brodnica 1:1** (Mateusz Wiktorowicz 44 - Kamil Sternicki 35). Pauzowała **Noteć Łabiszyn**. ©℗

1. Chemik Bydgoszcz	21	56	57-10
2. Pogoń Mogilno	22	51	62-15
3. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	21	43	41-19
4. Unia Wąbrzeźno	21	43	47-20
5. Unia Solec Kujawski	22	42	43-19
6. Mustang Ostaszewo	22	34	27-26
7. Kujawiak Kowal	21	31	29-31
8. Sparta Brodnica	20	31	43-22
9. Łokietek Brześć Kuj.	22	26	29-45
10. Victoria Czernikowo	22	26	22-44
11. Orlęta Aleksandrów Kuj.	20	22	30-33
12. Start Pruszcz	21	21	31-49
13. Lech Rypin	22	21	26-50
14. Cuiavia Inowrocław	20	20	23-38
15. Piast Kołodziejewo	22	19	24-62
16. Noteć Łabiszyn	21	16	26-35
17. Unia Gniewkowo	21	8	15-57

eprasa.pl a435780be1

Koszykówka Anwil wygrywa w Krośnie i jest w grze o play off. Twardym Piernikom zabrakło jednej akcji

Anwil w pościgu, Twarde Pierniki na wakacjach

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Anwil Włocławek wygrał trzeci raz z rzędu, choć do przerwy znowu nie bronił. Huśtawka nastrojów w Toruniu, ale mecz dla Dzików.

MIASTO SZKŁA KROSNO - ANWIL WŁOCŁAWEK 87:101 (26:26, 17:25, 17:24, 17:26)
Miasto Szkła: Hamilton 35 (4), Radić 16 (1), Bockler 12 (2), Shungu 7 (1), 10 as., Jackson 0 oraz Jankowski 15 (2), Shaver 2, Góreńczyk 0, Wójcik 0.
Anwil: Wahl 25, 14 zb., Buchanan 16, Fridriksson 14 (1), 9 as., Vucić 6, Michalak 6 oraz Slaughter 20 (6), Allen 12 (2), Słupiński 2, Mucius 0, Borowski 0.

Gdzie obrona? - pytali w pierwszej połowie kibice Anwilu. Włocławianie popełniali jednak mnóstwo błędów pod własnym koszem, z których najchętniej korzystał Jairus Hamilton (23 punkty i 9/9 z gry do przerwy). W połowie 2. kwarty Miasto Szkła prowadziło już ponad 10 punktami, a Anwil w 18. minucie miał na koncie 50 straconych punktów! Po przerwie pomogła wreszcie odrobinę lepsza obrona (skuteczność Miasta Szkła spadła z 59 do 47 procent po trzech kwartach, przewaga pod tablicami i przed ostatnią kwartą Anwil prowadził 75:70.

Seria 8:2 na otwarcie ostatniej części meczu zapewniła włocławianom pierwszy raz w meczu ponad 10-punktową przewagę.

FOT. OLIWIA NOWAK
Tayler Wahl po raz kolejny był liderem Anwilu

Bohaterem dnia był bez wątpienia Tayler Wahl, choć świetne momenty mieli równie Elvar Fridriksson i AJ Slaughter. Skrzydłowy od wielu tygodni jest najrówniejszym i najlepszym zawodnikiem Anwilu. W Krośnie trafił 10 z 13 rzutów z gry, dołożył 14 zbiórek, 4 asysty i zaliczył eval 40, jeden z najlepszych w tym sezonie w całej Orlen Basket Lidze.

- Zaczęliśmy mecz słabo, zwłaszcza w defensywie, zaskoczyły nas trafienia za 3 wysokich. Potrafiliśmy jednak zdobywać sporo punktów, dzięki temu byliśmy w stanie odrobić straty. Musimy znaleźć sposób, aby nie zaczynać meczów w ten sposób. Może to kwestia mentalności, może czegoś innego, ale będziemy się koncentrować nad rozwiązaniem tego problemu. Po przerwie zagraliśmy agresywniej, dobre efekty przyniosła strefa - podsumował trener Ronen Ginzburg.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI
Isaiah Cousins po raz pierwszy zagrał w Arenie Toruń

ARRIVA LOTTO TORUŃ - DZIKI WARSZAWA 82:83 (14:20, 17:21, 21:21, 30:21)
Arriva Lotto: Cousins 18, Kulig 16 (3), Smith 12 (3), Szlachetka 6 (2), Langović 1 oraz Kunc 23 (3), Brenk 6 (1), Persons 0, Kenig 0.
Dziki: Horton 21 (3), Vander Plas 13 (1), 11 zb., Soares 9 (2), Edge 8 (1), Frąckiewicz 2 oraz Chavez 19 (3), Oguama 6, Grochowski 3, Aleksandrowicz 2.

Tylko zwycięstwo z Dzikami przedłużało realne nadzieje torunian na załapanie się jeszcze do rywalizacji o play in, czyli przynajmniej 10. miejsce. Torunianiez pierwszych 12 rzutów trafili tylko dwa, a w 1. kwarcie skuteczność z gry wyniosła 23 procent. Goście nie byli wiele lepsi, ale przewaga pod tablicami i nieco wyższa skuteczność zapewniała im przewagę do przerwy.

W 3. kwarcie przewaga Dzików sięgnęła już 15 punktów, ale przed ostatnią kwartą była jeszcze nadzieja (52:62), choć torunianie przez trzy kwarty rozgrywali jeden ze swoich najgorszych meczów w ofensywie w tym sezonie.

W ostatniej kwarcie emocji było jednak zdecydowanie więcej niż w trzech wcześniejszych razem. W 34 minucie było jeszcze 58:70, a trzy minuty później... 75:72.

To było szokujące kilkadziesiąt sekund dla gości z Warszawy. Trener Marco Legovich dwa razy brał czas na żądanie w tym czasie, ale torunianie i tak popisali się runem 21:2! Goście odzyskali tlen po dystansowych trafieniach Hortona i Chaveza, gospodarze w ostatnich przez ponad dwie minuty w końcówce nie zdołali trafić do kosza.

Inne wyniki: MKS Dąbrowa Górnicza - Arka Gdynia 70:83, Trefl Sopot - Start Lublin 103:97, Czarni Słupsk - Śląsk Wrocław 86:91, Legia Warszawa - Górnik Wałbrzych 93:68. ©℗

1. Legia Warszawa	26	44	+159
2. Trefl Sopot	26	42	+95
3. Śląsk Wrocław	24	42	+162
4. King Szczecin	25	42	+27
5. Dziki Warszawa	26	41	+161
6. Arka Gdynia	25	41	+99
7. Górnik Wałbrzych	26	40	-57
8. MKS Dąbrowa Górnicza	26	40	+62
9. Stal Ostrów	25	39	-36
10. Zastal Zielona Góra	25	38	+75
11. Anwil Włocławek	25	38	+75
12. Arriva Lotto Toruń	25	35	-34
13. Czarni Słupsk	26	34	-114
14. Start Lublin	26	34	-211
15. GTK Gliwice	25	30	-236
16. Miasto Szkła Krosno	25	29	-222

Bez „Gruchy" też można. Kimbrough pozamiatał

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Znakomity Martyce Kimbrough prowadził Enea Abramczyk Astorię do zwycięstwo w Starogardzie Gdańskim.**

FULIMPEX STAROGARD GDAŃSKI - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 74:78 (15:24, 19:15, 21:18, 19:21)
Fulimpex: Kordalski 14 (2), Majewski 12 (3), Buckingham 10, Jeszke 9 (1), Bartosz 5 oraz Górka 9 (3), Sitnik 9, Komenda 4, Adamczyk 2.
Astoria: Kimbrough 29 (4), Nowakowski 7 (1), Chyliński 6 (1), Kachelski 5 (1), Kemp 5 oraz Andrzejewski 13 (1), Ptak 6, Jamiołkowski 4, Borkowski 3 (1)

W meczu na szczycie, choć już bez znaczenia dla układu tabeli, bydgoszczanie zagrali jeszcze dodatkowo osłabieni. Do pauzujących od dłuższego czasu Wojciecha Dzierżaka, Patryka Kędela i Karola Kamińskiego dołączył Karol Gruszecki. Lider Asty urazu nabawił się w poprzednim meczu. Na szczęście, nie jest on specjalnie groźny, ale trener Grzegorz Skiba po prostu dmucha na zimne przed play off.

FOT. DARIUSZ BLOCH
Martyce Kimbrough rozegrał świetny mecz

Mimo takich osłabień bydgoszczanie prowadzili od początku, a w rolę lidera wcielił się Martyce Kimbrough, który już po 1. kwarcie miał 10 pkt na koncie. W 2. kwarcie przewaga nieco stopniała, ale cały czas Asta miała inicjatywę, choć nieco brakowało trafień z dystansu (3/15).

Po przerwie wciąż trafiał Kimbrough, ale gościom zaczęło brakować argumentów. W 28. minucie Fulimpex pierwszy raz prowadził - 52:50 po dystansowym trafieniu Mateusza Górki.

Ostatnie słowo należało jednak do Asty, a zwłaszcza do Kimbrough. Amerykanin przypomniał sobie swoje wielkie mecze w poprzednim sezonie i zaliczył najlepszy występ od listopada, gdy rzucił 27 punktów Basketowi Poznań. W Starogardzie miał 9/18 z gry i 7/8 z wolnych.

W środę Asta rozegra ostatni mecz sezonu zasadniczego z GKS Tychy u siebie, a pierwsze dwa mecze play off w Bydgoszczy 19 kwietnia (18.00) i 20 kwietnia (19.00). Rywalem będzie prawdopodobnie Kotwica Kołobrzeg.

Inne wyniki: GKS Tychy - Politechnika Opole 96:76, Polonia Warszawa - Spójnia Stargard 71:89, Miners Katowice - Żubry Białystok 89:82, Decka Pelplin - WKK Wrocław 90:79, Polonia Leszno - Kotwica Kołobrzeg 90:88. ©℗

1. Enea Abramczyk Astoria	30	55	+330
2. Spójnia Stargard	31	52	+110
3. Fulimpex Starogard Gd.	30	50	+132
4. GKS Tychy	31	51	+72
5. Decka Pelplin	31	50	+106
6. Sokół Łańcut	30	50	-13
7. ŁKS Łódź	30	49	+190
8. Kotwica Kołobrzeg	31	46	+98
9. WKK Wrocław	32	46	-37
10. Polonia Warszawa	31	45	-76
11. Polonia Leszno	31	44	-123
12. Politechnika Opole	31	43	-89
13. Qemetica Noteć	31	43	-99
14. Resovia	30	42	-56
15. Basket Poznań	30	41	-69
16. Miners Katowice	31	39	-171
17. Żubry Białystok	31	37	-305

CUK Anioły już w półfinale

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Siatkarze CUK Aniołów Toruń po raz drugi lepsi od Avii Świdnik i zagrają w półfinale! Ich rywalem będzie BBTS Bielsko-Biała.**

AVIA ŚWIDNIK - CUK ANIOŁY TORUŃ 1:3 (23:25, 25:22, 24:26, 22:25)
CUK Anioły: Krysiak 10, Jankowski 6, Surgut 8, Paolinetti 23, Podleśny 1, Urbańczyk 1 oraz Tynecki (l), Podborączyński (l), Brzóstowicz 3, Skadorwa.

Trzy dni wcześniej torunianie wygrali swój pierwszy mecz w play off PLS 1. Ligi 3:0. W sobotę ekipa trenera Marcina Krysia pojechała więc na rewanż po awans do półfinału. CUK Anioły były faworytami, w trzech bezpośrednich starciach w tym sezonie straciły tylko jednego seta.

W pierwszej partii emocji nie brakowało. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk, długo żadna z drużyn nie był w stanie oderwać się od rywala i dopiero w końcówce Anioły odskoczyły na 21:17 i to była kluczowa chwila tego seta.

W kolejnej partii to jednak rywale doszli do głosu, którzy bardzo szybko wypracowali kilka punktów przewagi i bronili jej już do końca. W secie trzecim torunianie odskoczyli od remisu 10:10, ale w końcówce rywale odrobili straty (23:23) i dopiero druga piłka setowa padła łupem CUK Aniołów.

Czwarty set okazał się ostatnim. Przy remisie 20:20 podopieczni trenera Marcina Krysia wygrali cztery kolejne wymiany i wkrótce mogli świętować awans do najlepszej czwórki rozgrywek.

W półfinale torunianie zmierzą się z BBTS Bielsko- Biała, który niespodziewanie w dwóch meczach wyeliminował Stal Nysa (3:0 na wyjeździe i 3:2 w sobotę we własnej hali). W drugim półfinale zmierzą się GKS Katowice i Mickiewicz Kluczbork.©℗

eprasa.pl a435780be1

Krótko

SIATKÓWKA

Sokół & Hagric nie wykorzystał szansy na zajęcie 9. miejsca w rozgrywkach Tauron Ligi sezonu 2025/2026.

Mogilnianki w pierwszym meczu w Radomiu pokonały 3:0 Radomkę, ale u siebie uległy 1:3. Przy równej liczbie zdobytych punktów o zajęciu wyższej lokaty zdecydował złoty set, w którym wygrały Radomianki 25:18.

Sokół & Hagric kończy zatem rozgrywki na 10. pozycji - tej samej, którą zajmował po sezonie zasadniczym. „Dziękujemy za Waszą obecność, za doping i za emocje, które mogliśmy przeżywać razem. To dzięki Wam ten sezon miał prawdziwy sens" - czytamy w mediach społecznościowych klubu z Mogilna.

SOKÓŁ&HAGRIC MOGILNO - RADOMKA RADOM 1:3 (18:25, 25:22, 22:25, 18:25 - ZŁOTY SET 18:25)

Sokół & Hagric: Priante 1, Tsitsigianni 14, Cygan 5, Cur Słomka 7, Świętoń 17, Brzoska 8, Pancewicz (libero) - Stronias 1, Stachowicz 1, W. Nowak 0

Radomka: Garita 7, Petrenko 9, Plaga 11, Zhylinska 21, Szumera 14, Dąbrowska 17, Niemtseva (libero) - Molchanova 0, Kovać 0, Marszałkowicz 0

Dziś (godz. 17.30, Polsat Sport 1) w drugim meczu o 7. lokatę Chemik Police gościć będzie Metalkas Pałac. Pierwsze spotkanie Bydgoszczanki wygrały u siebie 3:2. **(mk)**

PIŁKA NOŻNA

Wyniki i strzelcy 28. kolejki PKO BP Ekstraklasy: Wisła Płock - Lechia Gdańsk 1:0 (Kyriakos Savvidis 30); **Korona Kielce - Jagiellonia Białystok 1:1** (Martin Remacle 22 - Afimico Pululu 29-karny); **Widzew Łódź - Termalica Nieciecza 1:0** (Sebastian Bergier 89); **Zagłębie Lubin - Radomiak Radom 1:0** (Marcel Reguła 4);**Legia Warszawa - Górnik Zabrze 1:1** (Rafał Augustyniak 82-karny - Paweł Bochniewicz 90);**Cracovia Kraków - Arka Gdynia 2:2** (Gabriel Charpentier 24, Mauro Perković 53 - Oskar Kubiak 29, Vladislavs Gutkovskis 47); **Motor Lublin - Raków Częstochowa 1:1** (Mbaye N'Diaye 67 - Jonatan Braut Brunes 90-karny). Mecz **Lech Poznań - GKS Katowice** zakończył się po zamknięciu wydania. Spotkanie **Piast Gliwice - Pogoń Szczecin** (poniedziałek, godz. 19, Canal+Sport 3). ©℗

1. Lech Poznań	27	45	46-37
2. Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	37-35
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	28	39	37-40
9. Korona Kielce	28	37	36-34
10. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
11. Cracovia Kraków	28	37	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	34-36
13. Legia Warszawa	28	34	33-32
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Arka Gdynia	28	34	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Termalica Nieciecza	28	25	33-51

Żużel Wystartowała PGE Ekstraliga. Dwa pogromy i niespodzianka w Grudziądzu

GKM ROZCZAROWAŁ SWOICH KIBICÓW

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Trudna inauguracja sezonu w Grudziądzu. Bayersystem GKM w ostatnim wyścigu uratował remis.

BAYERSYSTEM GKM GRUDZIĄDZ - STAL GORZÓW 45:45

Bayersystem GKM: Fricke: 8+2 (1,1,3,1,2), Drabik 3 (1,2,0,0), Tarasienko 13+1(2,3,3,3,2), Pedersen 3 (2,1,0,0), Jensen 11+1 (1,3,2,3,3), Przanowski 2+1 (2,0,0), Małkiewicz 4 (3,0,1,w).

Stal: Holder 9+1 (3,2,1,3,w), Szymko ns, Przedpełski 7+1 (0,2,3,1,1), Bednar 5+2 (2,0,1,2), Thomsen 10+1 (3,3,1,2,1), Paluch 6 (1,3,2), Jabłoński 0 (0,0,0), Pollestad 8+1 (0,2,2,1,3).

Stal Gorzów okazała się nadspodziewanie mocnym rywalem dla GKM

POT. JAROSŁAW PABIJAN

Już w pierwszej serii uciekali grudziądzanom liderzy Stali. Jack Holder i Anders Thomsen wygrywali starty z najlepszego wewnętrznego pola i byli już poza zasięgiem na dystansie. Nie wykorzystał tego atutu Jan Przanowski w 4. biegu i w efekcie para Bednar - Paluch wygrała podwójnie.

To był sygnał, że tego dnia gorzowianie świetnie czują się na grudziądzkim torze. Niewielkie prowadzenie odzyskała dla GKM para Tarasienko - Pedersen, ale w połowie meczu zaczął jeszcze wygrywać Paweł Przedpełski. Wychowanek Apatora w 8. biegu pokonał bez żadnej dyskusji Michaela Jepsena Jensena, a że Przanowski na własne życzenia oddał punkt Bednarowi, to znowu mieliśmy remis.

Młody Czech błysnął znowu w biegu 11., gdy wspólnie z Holderem pokonał podwójnie Fricke'a, a Stal objęła prowadzenie. Robert Kościecha miał tylko jednego pewniaka w osobie Tarasienki, pozostali startowali w kratkę. Bardzo marny debiut w GKM zaliczył Maksym Drabik, gwizdy żegnały po ostatnim wyścigu bardzo nierównego Fricke'a.

W 14. biegu Małkiewicz zgarnął drugie ostrzeżenie za ruch pod taśmą i wykluczenie. Osamotniony Fricke nie dał rady debiutującemu w ekstralidze Pollestadowi i gospodarzom zostały szanse tylko na remis.

W ostatnim wyścigu szanse gospodarzy powiększył Holder, który dość bezmyślną jazdą w pierwszym łuku sam się wykluczył z rywalizacji. W powtórce Thomsen został pod taśmą i para GKM pomknęła po 5:1 i meczowy punkt. ©℗

1. runda PGE Ekstraligi

Unia Leszno - Włókniarz Częstochowa 59:31
Unia: Pawlicki 12, Kołodziej 7+2, Cook 9+2, Rew 7+1, Zengota 7+1, Parnicki 13+2, Mania 4
Włókniarz: Tungate 11+1, Hansen 3, Miśkowiak 2+1, Szostak 1, Lidsey 11, Karczewski 0, Ludwiczak 3+1, Ciurzyński 0
Sparta Wrocław - Falubaz Zielona Góra 64:26
Sparta: Kurtz 14+1, Janowski 11+2, Kowalski 7+1, Bewley 12+2, Łaguta 14+1, Andersen 1, Kowolik 5+1
Falubaz: Kubera 6+1, Curzytek 0, Lebiediew 8, Pawlicki 6+1, Hurysz 3+1, McDiarmid 0, Ratajczak 3.

Polonia jest już liderem, ale wygrana w Rybniku łatwo nie przyszła

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Zwycięstwo nad ROW-em cieszy, ale niemal wszyscy poloniści mają jeszcze wiele do poprawienia.**

ROW RYBNIK - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 43:47

ROW: Lampart 3 (3,0,0,-), Kvech 14+2 (3,2,3,2,1'3), Wojdyło 8+2 (1,2',2,2,1'), Knudsen 13+1 (3,3,1',3,2,1), Jamróg 4 (0,1,1,2,-), Tkocz 1 (1,0,0), Wyczyszczok 0 (0,0,w)

Abramczyk Polonia: Woźniak 8 (0,3,2,0,3), Putkowski 0 (-,-,-,-), Huckenbeck 5+1 (2,1,2',0,), Brennan 6 (2,0,3,1,d), Buczkowski 13 (2,3,3,3,2), Pawełczak 3+2 (2',1',0), Andrzejewski 5 (3,1,1), Przyjemski 7+3 (1',2',1',3,0)

Bydgoscy juniorzy byli o klasę lepsi od rówieśników z Rybnika. Kacper Andrzejewski (nr 7) zdobył 5 punktów, a Paweł Wyczyszczok nie wywalczył nawet „oczka"

FOT. JAKUB SOBOCZYŃSKI

Po pierwszej serii goście prowadzili 13:11, mimo że wygrali indywidualnie i zespołowo tylko jeden wyścig. Dokonali tego juniorzy Kacper Andrzejewski i Maksymilian Pawełczak, którzy bez problemu pokonali swoich rówieśników z Rybnika. Bydgoscy seniorzy przegrywali z kolei z zawodnikami „Rekinów". W tej fazie zawodów o sukcesie decydował start i jazda przy krawężniku.

Po kolejnych trzech startach „trójki" pojawiły się już przy nazwiskach liderów polonistów, którzy powiększyli przewagę o kolejne 2 „oczka" (23:19). Po 10. biegach było już 26:34 i Robert Mikołajczak, trener „Rekinów" skorzystał z pierwszej rezerwy taktycznej i Jan Kvech zastąpił Wiktora Lamparta. Manewr ten przyniósł pełne powodzenie bowiem Czech wspólnie z Jesperem Knudsenem nie dali szans Tomowi Brennanowi i Szymonowi Woźniakowi. Przed wyścigami nominowanymi Abramczyk Polonia prowadziła 39:33 i nie mogła być pewna wygranej bowiem szkoleniowiec Rybniczan mógł korzystać z kolejnych taktycznych roszad. Tym razem na nic się zdały bo Szymon Woźniak wygrał 14. bieg i zapewnił zwycięstwo swojemu zespołowi. Ostatecznie Abramczyk Polonia pokonała ROW 47:43, ale niemal wszyscy poloniści mają jeszcze sporo do poprawienia przed kolejnymi ligowymi zawodami.

- Jeździło mi się bardzo dobrze. W pierwszym starcie dopisało szczęście bo taśma poszła nierówno i wyścig został powtórzony. Poszliśmy w dobrą stronę z ustawieniami - motory potrzebowały trochę mocy. Na torze nie było zbyt wiele walki, ale najważniejsze, że wygraliśmy - powiedział Krzysztof Buczkowski, lider polonistów.

- Jadąc do Rybnika wiedzieliśmy, że nie będzie lekko. Po ciężkim meczu wyszarpaliśmy zwycięstwo i to nas cieszy - dodał trener Jacek Woźniak.

2. runda Metalkas 2. Ekstraligi

Orzeł Łódź - Polonia Piła 46:44
Orzeł: Nowak 9+1, Nagel 9+1, Szlauderbach 5+1, Cook 9, Berntzon 10, Halkiewicz 1+1, Lewandowski 3
Polonia: Nielsen 14, Basso 12+2, Cyfer 6+2, Drejer 2, Jasiński 2, Teska 7+2, Maroszek 1
Wilki Krosno - Ostrovia Ostrów 50:40
Wilki: Becker 9, Musielak 8+1, Chmiel 6, Birkemose 8+1, Doyle 13+1, Bańdur 3+1, Kowalski 3+2
Ostrovia: Woffinden 8, Holder 6+1, Jakobsen 8+1, Czugunow 8, Sitek 7, Seniuk 2, Krawczyk 1
PSŻ Poznań - Stal Rzeszów przełożony na 28.04

1. Abramczyk Polonia	2	4	+22
2. Orzeł Łódź	2	3	+2
3. Ostrovia Ostrów	2	2	+12
4. Polonia Piła	2	2	+2
5. Wilki Krosno	2	2	-8
6. Stal Rzeszów	1	1	0
7. ROW Rybnik	2	0	-8
8. PSŻ Poznań	1	0	-22

eprasa.pl a435780be1

POLSKA *i* ŚWIAT

EDUKACJA

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamierza poszerzać projektowanej nowelizacji Prawa oświatowego w sprawie zakazu korzystania z komórek w podstawówkach o przedszkola – wynika z informacji MEN przekazanej PAP. Resort wyjaśnił, że zasady higieny cyfrowej w przedszkolach są ujęte w rozporządzeniu. Do 23 kwietnia potrwają konsultacje projektu nowelizacji Prawa oświatowego o zakazie korzystania z telefonów w podstawówkach.

Jedna rozmowa Władysława Kosiniaka-Kamysza z byłym premierem Morawieckim nie oznacza jeszcze budowania koalicji

Stefan Krajewski minister rolnictwa, PLS

KRÓTKO

WIZYTA ZAGRANICZNA

Premier Tusk poleciał do Azji

Premier Donald Tusk rozpoczął w niedzielę wizytę w Korei Płd. Dziś w Seulu spotka się z prezydentem Republiki Korei Li Dze Mjungiem. Przeprowadzi też rozmowy z premierem Kim Min-seokiem, a także z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Woo Won-shikiem. Na zakończenie wizyty w Seulu Donald Tusk spotka się z przedstawicielami czołowych koreańskich przedsiębiorstw i zrzeszeń biznesowych. Razem z premierem w delegacji biorą udział m.in. ministerowie finansów i rolnictwa oraz przedstawiciele polskich firm i instytucji.

W poniedziałek wieczorem premier uda się do Tokio, gdzie w środę spotka się z premier Japonii Sanae Takaichi i przedstawicielami Japońskiej Federacji Biznesu.

Celem wizyty w Korei Płd. i Japonii jest wzmocnienie współpracy bilateralnej. Rozmowy szefa polskiego rządu będą dotyczyły m.in. współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obronności oraz nowych technologii i cyfryzacji. PAP

PAMIĘĆ

86. rocznica zbrodni katyńskiej

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Mszą polową przy Muzeum Katyńskim w Warszawie rozpoczęły się wczoraj ogólnokrajowe obchody 86. rocznicy zbrodni katyńskiej. Później odbył się uroczysty Apel Pamięci połączony z oficjalnymi wystąpieniami i ceremonią składania wieńców przed Epitafium Katyńskim.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Handlarz bronią w rękach policji

Groźny gangster związany w przeszłości z gangiem mokotowskim został zatrzymany przez policjantów w Puławach. 61-letni Marcin L. poszukiwany był do odbycia czterech lat więzienia za handel bronią. Wcześniej odsiadywał wyrok m.in. za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Mężczyzna ukrywał się ponad rok przed organami ścigania w związku z wyrokiem za handel bronią i amunicją oraz wprowadzanie do obrotu znacznej ilości narkotyków.

„Nie miał jakichkolwiek szans na ucieczkę. W kajdankach na rękach został dowieziony do Aresztu Śledczego w Lublinie" – poinformowała Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji.

Premier porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina

Karolina Wrońska
Warszawa

Piątka Putina wobec Polski to piątka Kaczyńskiego – ocenił lider Koalicji Obywatelskiej premier Donald Tusk podczas sobotniego posiedzenia Rady Krajowej KO w Warszawie.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk wziął udział w sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej

Według premiera Donalda Tuska, żeby uporać się z najważniejszymi problemami współczesnego świata, „musimy wyeliminować wszystko to, co pachnie zdradą, co jest kolaboracją z tymi, którzy podnoszą rękę na polską niepodległość i na jedność Europy".

– Plan Putina wobec naszego kraju jest prosty, czytelny, nieskrywany. Możemy nazwać ten plan „piątką Putina". To jest próba rozwiązania, rozbicia i osłabienia Unii Europejskiej i takie klasyczne szczucie na Unię Europejską, które organizują ludzie służący interesom Rosji także tutaj w Polsce – powiedział premier.

W tej „piątce Putina" wymienił też szczucie na Ukrainę, skłócenie Polski i Ukrainy, skonfliktowanie Polski z Niemcami i rozbicie Unii Europejskiej. – Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że widzimy aktorów tego spektaklu w Polsce też każdego dnia. Czynnych, aktywnych, często na wysokich stanowiskach – mówił.

W piątce wymienił też zablokowanie środków na zbrojenia w Polsce i w Europie. – Nikt nie ma tak oczywistego interesu w blokowaniu pieniędzy europejskich na zbrojenia Polski jak Putin, i był bliski zrealizowania swojego tego czwartego punktu – podkreślił.

– I piąty punkt – zniszczyć instytucje państwa demokratycznego. Zniszczyć instytucje demokracji liberalnej. Zniszczyć lub podważyć instytucje państwa prawa. Nie tylko w Polsce – zaznaczył

– To, co PiS zrobił tutaj przez lata, tak, to jest realizowanie piątego punktu Putina – stwierdził Tusk.

– Nie macie wrażenia, że ja czytam dzisiaj pięć punktów z nowej piątki Kaczyńskiego? Atak na Unię Europejską. Szczucie na Ukrainę. Konflikt z Niemcami. Zablokowane pieniądze europejskie na zbrojenia w Polsce. Atak na instytucje państwowe – wyliczył.

– To jest piątka Putina i to jest piątka Kaczyńskiego – dodał szef KO.

Przywołana przez szfa KO „piątka Kaczyńskiego to w rzeczywistości „piątka dla zwierząt", czyli projekt noweli ustawy o ochronie zwierząt przedstawiony we wrześniu 2020 r. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Projekt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego oraz częstsze kontrole schronisk. Projekt utknął w parlamencie i ostatecznie nie wszedł w życie.

Dziesiątka na wybory

Donald Tusk przedstawił w sobotę „dziesiątkę na wybory". To Aleksandra Gajewska (posłanka), Monika Rosa (posłanka), Małgorzata Gromadzka (posłanka), Cezary Tomczyk (poseł), Paweł Bliźniuk (poseł), Maciej Wróbel (poseł), Maciej Tomczykiewicz (poseł), Arkadiusz Marchewka (poseł), Andrzej Domański (minister finansów, poseł) i Adam Szłapka (rzecznik rządu, poseł).

Jak powiedział o wyborach parlamentarnych w Polsce zaplanowanych na jesień 2027 r., „to będą wybory, które będą de facto twardą, ostateczną walką o utrzymanie niepodległości, bezpieczeństwa, jedności i pozycji Polski w Europie, o sprawy najważniejsze".

Rada Krajowa Koalicji Obywatelskiej wybrała w sobotę 15 wiceprzewodniczących, sekretarza i skarbnika. Funkcję wiceprzewodniczących objęli Barbara Nowacka, Adam Szłapka, Andrzej Domański, Radosław Sikorski i Rafał Grupiński oraz 10 tych, którzy byli wiceszefami PO. Sekretarzem generalnym pozostał Marcin Kierwiński, a skarbnikiem Jan Grabiec.

Koniec azylu dla Ziobry i Romanowskiego? Zmiana ekipy rządzącej na Węgrzech może mieć dla nich znaczenie

Marcin Koziestański
Warszawa

Wybory parlamentarne na Węgrzech mogą mieć bardzo duże znaczenie dla dwóch polskich polityków, którzy otrzymali azyl polityczny w tym kraju.

Pod koniec 2024 roku Marcin Romanowski, poseł PiS (dawnej Suwerennej Polski), oskarżony o nieprawidłowości w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, otrzymał na Węgrzech azyl polityczny. Informował o tym jego pełnomocnik, mec. Bartosz Lewandowski.

Ten sam adwokat ogłosił w styczniu 2026 roku, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro także otrzymał taki azyl. On także jest oskarżony o szereg przestępstw w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości, postawiono mu między innymi zarzut kierowania grupą przestępczą.

Obaj politycy pokazywali się w towarzystwie premiera Viktora Orbana i liderów rządzącej partii Fidesz. Wspierają także obecny obóz władzy na Węgrzech. Podobnie zresztą środowisko dawnej Suwerennej/Solidarnej Polski.

Sondaże przedwyborcze wskazują, że po raz pierwszy od 2010 roku, kiedy to ekipa Orbana objęła władzę, może ona przegrać na rzecz partii TISZA.

Peter Magyar, lider tego opozycyjnego ugrupowania, zapytany został jeszcze w lutym o to, czego Romanowski i Ziobro mogą się spodziewać, jeśli jego partia przejmie władzę.

– Jeśli będą tu, gdy powstanie rząd TISZY, ekstradycja będzie miała miejsce pierwszego dnia, ale myślę że i tak wybiorą się do Mińska lub Moskwy – powiedział polityk.

Ponadto, biuro prasowe partii oświadczyło, że Węgry nie będą „zapewniać schronienia, nie mówiąc już o azylu, zagranicznym przestępcom".

eprasa.pl a435780be1

Traktory i ciężarówki zablokowały rafinerie, porty i terminal paliwowy

oprac. Anna Nagel
Dublin

Irlandzka policja usunęła w niedzielę traktory i ciężarówki, które od pięciu dni blokowały ruch w centrum Dublina w ramach protestu przeciwko gwałtownemu wzrostowi cen paliw.

Protestujący, rozgniewani ponad 20-procentowym wzrostem cen oleju napędowego od wybuchu wojny amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi, użyli w tym tygodniu traktorów i ciężarówek do zablokowania rafinerii ropy naftowej, dwóch portów, terminalu paliwowego oraz wielu dróg w całym kraju.

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w transporcie w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji benzynowych w kraju, tworząc sytuację, którą minister finansów Simon Harris określił jako „bardzo niebezpieczny moment" dla kraju.

W sobotę policja usunęła blokadę wokół jedynej rafinerii ropy naftowej w kraju, a w niedzielę poinformowała, że rozpoczęła operację mającą na celu usunięcie blokady portu w Galway.

Rząd odmówił bezpośrednich negocjacji z protestującymi, wśród których są rolnicy i kierowcy, prowadzi jednak rozmowy z grupami reprezentującymi sektor rolniczy i transportowy na temat środków mających na celu złagodzenie skutków wzrostu cen paliw.
PAP

FOT. PETER MORRISON/AP/EAST NEWS

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w ruchu w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji

W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iranu z USA

Anna Nagel
Islamabad

Rozmowy pokojowe pomiędzy USA a Iranem, które odbyły się w Islamabadzie, zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Obie strony potwierdziły fiasko rozmów.

JACQUELYN MARTIN/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Wiceprezydent USA J.D. Vance opuścił w niedzielę Islamabad po fiasku rozmów z Iranem na temat pokoju na Bliskim Wschodzie

Pakistan będzie „nadal odgrywał swoją rolę w ułatwianiu kontaktów i dialogu" między Iranem a Stanami Zjednoczonymi – zapewnił w niedzielę pakistański minister spraw zagranicznych Ishaq Dar, odnosząc się do fiaska rozmów, które miały miejsce w Islamabadzie.

Prowadzone w sobotę w stolicy Pakistanu negocjacje pokojowe między Iranem a USA zakończyły się niepowodzeniem, co przyznały zarówno irańskie oficjalne media, jak i stojący na czele amerykańskiej delegacji wiceprezydent J.D. Vance. Delegacje obu krajów już wyjechały z Pakistanu. Wcześniej na konferencji prasowej Vance mówił, że „wraca do Stanów Zjednoczonych bez osiągnięcia porozumienia" po 21 godzinach rozmów z Iranem, w których pośredniczył Pakistan.

– Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla Stanów Zjednoczonych – powiedział Vance. – Jasno określiliśmy nasze czerwone linie, w jakich kwestiach jesteśmy gotowi im się przychylić, a w jakich nie, i wyjaśniliśmy to tak jasno, jak to tylko możliwe, a oni postanowili nie zaakceptować naszych warunków – dodał.

– Prostym faktem jest, że musimy zobaczyć stanowcze zobowiązanie, że nie będą dążyć do broni jądrowej i nie będą szukać narzędzi, które umożliwiłyby im szybkie jej uzyskanie. To jest główny cel Stanów Zjednoczonych i to właśnie staraliśmy się osiągnąć poprzez te negocjacje – mówił wiceprezydent USA. Zaznaczył, że dotąd nie widział po stronie Iranu woli całkowitego wyrzeczenia się ambicji nuklearnych.

– Osiągnęliśmy zgodę w wielu punktach rozmów, ale poglądy były różne w dwóch ważnych kwestiach, przez co nie osiągnęliśmy końcowego porozumienia – powiedział w niedzielę rzecznik MSZ Iranu Esmail Bagaei po fiasku rozmów z USA w Islamabadzie.

Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla USA

– Rozmowy odbywały się a atmosferze obustronnej nieufności, zatem to naturalne, że nie należy oczekiwać porozumienia w ciągu jednej sesji – powiedział irańskim mediom Bagaei.

Rozmowy pokojowe USA i Iranu w Islamabadzie rozpoczęły się w sobotę po południu. Władze Pakistanu były mediatorem w negocjacjach, które zaczęły się od osobnych spotkań premiera tego kraju Shehbaza Sharifa z delegacjami Iranu i USA. Vance chwalił pakistańskich gospodarzy, zaznaczając, że nie ponoszą żadnej winy za ich fiasko. PAP

Koniec zakazu domowego pędzenia alkoholu

oprac. Anna Nagel
Nowy York

Amerykański sąd federalny uznał pochodzący z 1868 roku zakaz domowej destylacji alkoholu za niekonstytucyjny. Orzeczenie znosi restrykcje wprowadzone w epoce odbudowy po wojnie secesyjnej.

Federalne przepisy sprzed 158 lat, wprowadzone w celu zapobiegania unikaniu podatków od wyrobów alkoholowych, zostały zakwestionowane przez Amerykanina Ricka Morrisa, który dążył do zalegalizowania produkcji bourbona w domu.

Sąd Apelacyjny Piątego Okręgu z siedzibą w Nowym Orleanie podtrzymał wcześniejsze orzeczenie i podkreślił, że rząd nie może wykorzystywać uprawnień podatkowych do kryminalizowania samej aktywności wytwórczej. W uzasadnieniu wskazano na stanowisko administracji, według której zakaz miał zapobiegać oszustwom, gdyż „destylator może łatwiej ukryć moc alkoholu lub samą działalność, jeśli aparat znajduje się w jego domu". Sąd uznał jednak, że uprawnienia Kongresu dotyczą opodatkowania gotowych przedmiotów, a nie działań, które mogą je dopiero wytworzyć.

Z pozwem wystąpił Morris wraz ze stowarzyszeniem Hobby Distillers' Association, które założył po wcześniejszej odmowie prawa do domowej produkcji alkoholu. Organizacja oceniła wyrok jako historyczne zwycięstwo i punkt zwrotny w działalności destylatorów-amatorów w całych Stanach Zjednoczonych.
PAP

Leon XIV wyrusza w wielką podróż do Afryki. Odwiedzi kraj, w którym nie był żaden papież

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV wyrusza dziś w 11-dniową podróż do Afryki. Jako pierwszy papież w historii odwiedzi Algierię, a następnie złoży wizytę w Kamerunie, Angoli i Gwinei Równikowej.

FOT. VATICAN MEDIA

Papież odwiedzi 11 miast i miejscowości w Afryce

To trzecia zagraniczna podróż wybranego w maju zeszłego roku Leona XIV. Wśród głównych tematów tej podróży będzie dialog międzyreligijny, migracja i sytuacja mniejszości chrześcijańskich, rola Kościoła, pokój, a także ubóstwo i zasoby kontynentu oraz takie wyzwania, jak korupcja czy rany wojen domowych.

Papież będzie przemawiał po angielsku, francusku, portugalsku i hiszpańsku – zapowiedziano w Watykanie. W programie podróży jest 18 przelotów samolotem i śmigłowcem.

Od poniedziałku do środy amerykański papież będzie w Algierii, której nie odwiedził wcześniej żaden z jego poprzedników. To dziesiąte co do wielkości państwo świata i największe w Afryce, liczące 46 milionów mieszkańców. 98 procent ludności to muzułmanie; chrześcijanie stanowią 0,3 procent. Szacuje się, że katolików jest tam około 9 tysięcy.

Po przylocie do stolicy kraju, Algieru, Leon XIV odda hołd poległym w wojnie o niepodległość Algierii przy pomniku Męczenników Maqam Echahid, a następnie spotka się z prezydentem Abd al-Madżidem Tabbunem. Wygłosi też przemówienie do przedstawicieli władz i społeczeństwa. W pierwszym dniu wizyty w Algierze odwiedzi również Wielki Meczet, jedną z największych świątyń islamskich na świecie, która może pomieścić 120 tysięcy osób. Papież będzie potem w ośrodku pomocy prowadzonym przez siostry augustianki oraz w stołecznej bazylice, w której spotka się ze wspólnotą katolicką kraju.

We wtorek uda się do miasta Annaba, czyli starożytnej Hippony, gdzie przez ponad 30 lat biskupem był święty Augustyn. Odprawi mszę w tamtejszej bazylice, której święty ten jest patronem i odwiedzi dom zakony augustianów.

W środę 15 kwietnia rozpocznie się drugi etap papieskiej podróży – wizyta w Kamerunie. Pond 60 procent jego ludności to chrześcijanie: katolicy i protestanci. Po przylocie do stolicy, Jaunde Leon XIV wygłosi przemówienie do władz i spotka się z ich przedstawicielami oraz z duchowieństwem. Odwiedzi też sierociniec. Na mszy, którą Leon XIV odprawi 17 kwietnia w Duali, spodziewanych jest około 600 tysięcy osób.

Papież powróci do Watykanu 23 kwietnia. To będzie jedna z najdłuższych w ostatnich latach papieskich podróży. PAP

eprasa.pl a435780be1

DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM DZIAŁKĘ PRZEMYSŁOWĄ 3000 m^2 Glinki, wszystkie media, na wylocie z Bydgoszczy Tel. 501-551-249

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA sprzątająca zatrudni tel. 502630031

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Włocławek tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający Bydgoszcz tel. 604 630 556

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 52/372-04-04

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011503189

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011508378

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 8.04.2026 r. zasnął w Bogu
nasz kochany
Tata, Brat, Szwagier i Wujek

ś†p

Leszek Panfil

lat 69

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 14.04.2026 r. o godz. 11.30
na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka.

W smutku pogrążeni
Córka i Siostra z Rodziną

0011508256

Pani Magister

Małgorzacie Tomaszewskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Pracownicy Kliniki
Alergologii, Immunologii Klinicznej i Chorób Wewnętrznych
oraz Poradni

0011508431

Z głębokim żalem żegnamy
Naszego byłego Kolegę, cenionego muzyka,
klarnecistę orkiestry bydgoskiej Opery

ś†p

Ryszarda Brzezińskiego

Łączymy się w smutku z pogrążoną w żałobie

Rodziną,

której składamy wyrazy szczerego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy
Opery Nova w Bydgoszczy

0011508317

„Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi"

Panu

Lechowi Różyckiemu

wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci Syna

Michała Różyckiego

składają

Zarząd, Pracownicy i Rada Nadzorcza
Spółdzielni Mieszkaniowej „KOMUNALNI"
w Bydgoszczy

0011508501

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 kwietnia 2026 r. odeszła od nas
Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Janina Maślińska

lat 88

Pogrzeb poprzedzony Mszą św. żałobną
odprawiony zostanie we wtorek,
14 kwietnia 2026 r. o godz. 10.30
na cmentarzu Nowofarnym
przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
Córka z Rodziną

AUTOPROMOCJA

Zleć **nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia**

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2

tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express Bydgoski · Gazeta Pomorska · Nowości Dziennik Toruński

0310733261

W hołdzie ofiarom mordu

W parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników uroczyście celebrowano Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Oddano hołd ofiar bestialskiego mordu popełnionego na Polakach przez NKWD wiosną 1940 w Katyniu oraz innych miejscach ZSRR. W kościele na Glinkach odbyła się msza w intencji ofiar pod przewodnictwem ks. bp. Krzysztofa Włodarczyka (także z inauguracją I Synodu Diecezji Bydgoskiej), a po niej rozpoczęły uroczystości z ceremoniałem wojskowym przy Krzyżu Katyńskim przed kościołem.

Zbrodnia katyńska to zbrodnia popełniona przez NKWD poprzez rozstrzelanie wiosną 1940 roku prawie 22 tys. obywateli Polski, w tym prawie 15 tys. oficerów Wojska Polskiego i Policji Państwowej. Dokonano jej na mocy decyzji najwyższych władz ZSRR z 5 marca 1940 r.©℗

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W bydgoskiej parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników celebrowano Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej w 86. rocznicę tych wydarzeń

FOT. FB/10. WOJSKOWY SZPITAL KLINICZNY

Święto Wojskowej Służby Zdrowia w 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

„Piknik urodzinowy Wyczółkowskiego" - muzeum świętowało urodziny patrona

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W niedzielę w budynku przy ul. Gdańskiej odbył się kolejny Frymark Bydgoski

eprasa.pl a435780be1